

3,30
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Nie żyje Lidia Bienias, wybitna
śląska aktorka - str. 9

DZIENNIK ZACHODNI

Sobota-niedziela 2-3 maja 2020

magazyn **rodzinny**



Gwiazda

Anna Mucha to
aktorka rzemieślnik,
a nie artystka
strona 04

Temat dnia

Współczesny
patriotyzm. Czym
dla nas jest?

strona 03



Dziś Święto Flagi, jutro Święto Narodowe Trzeciego Maja

MAJÓWKA 2020

Świętujemy, mając na względzie
ograniczenia związane z pandemią.
Co będzie można już robić w Beskidach?

STRONA 3

WOJCIECH KORFANTY

Śląsk nie miał człowieka, który by mu
dorównał. Nikt nie zdołał ująć steru
i prowadzić do zwycięskiego końca

STRONA 4

PIĘĆ KONSTYTUCJI

Przypominamy 5 polskich konstytucji, które
odmieniały Rzeczpospolitą oraz słynny obraz
Jana Matejki. Jak i kogo artysta tam pokazał?

STRONA 6-7

Samorządy w regionie nie otworzą 6 maja przedszkoli i żłobków. „To byłoby szaleństwem”

Prezydenci ostrożni. Dzieci na razie nie wrócą do przedszkoli

Monika Chruścińska-Dragan
m.chruscinska@dz.com.pl



Edukacja

Od 6 maja żłobki i przedszkola mogą
ponownie zostać otwarte. Rząd dał
wolną rękę w tej kwestii samorządom.
W większości miast jednak placówki
przynajmniej w następnym tygodniu
pozostaną jeszcze zamknięte.

Choć premier Mateusz Morawiecki dał
gminom zielone światło w sprawie
wznowienia pracy żłobków i przed-
szkoli, to prezydenci śląskich i zagłę-
biowskich miast mają wiele wątpliwości

i na razie placówek nie otworzą. Decyzję
taką podjęły już władze m.in. Katowic,
Bielska-Białej, Sosnowca, Rybnika, Czę-
stochowy, Chorzowa, Bytomia, Piekar
Śląskich, Rudy Śląskiej czy Mysłowic.
W części gmin decyzje jeszcze nie za-
padły. Prezydenci najczęściej zwracają
uwagę, że nie sposób jest w tak krótkim
czasie zorganizować powrót dzieci
do placówek przy zachowaniu wytycz-
nych sanitarnych, które na dobrą sprawę
w czwartek nie były jeszcze do końca
znane. Niektórzy podkreślają, że naj-
pierw sprawdzają potrzeby rodziców
w tym zakresie oraz zasięgną opinii stacji
sanitarno-epidemiologicznych.

- Po weekendzie majowym dyrekto-
rzy miejskich żłobków i przedszkoli będą

się kontaktować z rodzicami i opieku-
nami prawnymi, aby sprawdzić, jak wy-
gląda zapotrzebowanie w kontekście po-
wrotu dzieci do żłobków i przedszkoli -
zapowiada Marcin Krupa, prezydent Ka-
towic. Dodaje też, że jeśli sytuacja poz-
woli, od 18 maja placówki zostaną po-
nownie otwarte dla dzieci, których ro-
dzice wyrażą taką chęć.

Rybnik, jeśli otworzy żłobki i przed-
szkola to nie wcześniej niż 11 maja. - Ak-
tualnie mamy w mieście eskalację zaka-
żeń związaną z ogniskiem w KWK Jan-
kowice. Ponad 60 zakażeń, ponad 500
osób w kwarantannie. Otwarcie tych pla-
cówek w tej sytuacji byłoby szaleństwem
- ocenia prezydent Piotr Kuczera.

Częstochowscy urzędnicy rozpoczęli
w tej sprawie konsultacje z miejscowym

sanepidem. Władze Dąbrowy Górniczej
z decyzją poczekają do publikacji mini-
sterialnych rozporządzeń, a władze Ja-
worzna - potrzebują tygodnia do należ-
nego przygotowania się. Z kolei prezy-
dent Mysłowic, Dariusz Wójtowicz, za-
znaczył, że maluchy do przedszkoli
i żłobków wrócą najwcześniej 24 maja.

Minister zdrowia Łukasz Szumow-
ski tłumaczył w czwartek, że wznowie-
nie pracy przedszkoli i żłobków to wy-
jście naprzeciw potrzebom rodziców, któ-
rzy muszą wrócić do pracy, tj. przykła-
dowo pracowników służby zdrowia,
służb mundurowych czy pracowników
handlu i produkcji branż związanych ze
zwalczaniem COVID-19. Według jego za-
leceń to właśnie ich dzieci w pierwszej
kolejności powinny skorzystać z opieki

instytucjonalnej. Grupy w uruchomio-
nych ponownie placówkach mają być
niewielkie i liczyć 12 do maksymalnie 14
osób. Dzieci i opiekunowie zostaną zwol-
nieni z obowiązku zakrywania twarzy.
Na wejściu do placówek powinny zna-
leźć się płyny do dezynfekcji rąk, a pra-
cownicy w razie potrzeby winni mieć re-
kawiczki. Po każdych zajęciach stoliki,
krzeselka i zabawki będą czyszczone.
W czwartek też Szumowski mówił, że
szczegółowe wytyczne dopiero opracuje
Główny Inspektorat Sanitarny. Szefowa
resortu rodziny, pracy i polityki społecz-
nej, Marlena Maląg, zapewniła z kolei, że
rodzice, którzy nie będą mogli posłać
dzieci do przedszkoli i żłobków, nadal
mogą pobierać zasiłek opiekuńczy, który
został przedłużony do 24 maja. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

17°C
7°CBarometr
1005 hPa Wiatr
zach. 25 km/h
Uwaga
biomet niekorzystny

Jutro

14°C 6°C

Poniedziałek

17°C 7°C

Wtorek

15°C 4°C



Uwaga: każdego dnia może padać, a we wtorek opady ciągłe

„Święto pracy wolnych ludzi”. Pierwszomajowy protest przedsiębiorców

Katowice

Szymon Bijak
sz.bijak@dz.com.pl

W piątek przedsiębiorcy ponownie wyszli na ulice centrum Katowic. Jest to kolejna odsłona protestu, podczas którego uczestnicy demonstrowali przeciwko niekompetencji rządu.

Ze względu na stan epidemii oraz zakaz gromadzenia się protest przybrał formę „samochodową”. Uczestnicy spotkali się w południe na parking w Strefie Kultury. Pojechali w kierunku

Silesia City Center, zawrócili na Dębie i z powrotem udali się w kierunku centrum Katowic.

Czego protestujący oczekują w od polskiego rządu? - Chcemy, żeby przestał wymyślać jakieś bezsensowne nakazy i zakazy, żeby przestał wprowadzać tarcze, które nic nie wnoszą i nie poprawiają. Żeby pytał firmy, fachowców, specjalistów w danej branży o to jak należy zmienić procedury i zasady działania, aby wzajemnie się chronić. To nie może odbywać się na zasadzie przypadkowych rozwiązań - mówi jeden z uczestników protestu. ©©



FOT. MARZENA BUGAŁA-AZARKO

Pojazdy poruszały się z prędkością około 30 km/godz.

PRENUMERATA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO”

32 555 02 05

Prenumeratę można zamówić też za pośrednictwem urzędów pocztowych i w internecie

W niedzielę zawierzą ojczyznę Matce Bożej

Religia

3 maja święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski tradycyjnie otwierało sezon pielgrzymkowy na Jasnej Górze. W tym roku z powodu epidemii koronawirusa zamiast mszy świętej na jasnogórskich błoniach z udziałem tysięcy wiernych, odbędzie się msza w Kaplicy Matki Bożej pod przewodnictwem arcybiskupa Stanisława Gądeckiego.

Jutro na Jasnej Górze odbędą się uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. W normalnych okolicznościach w niedzielę w mszy świętej na błoniach jasnogórskich uczestniczyłyby tysiące wiernych.

Jednak ze względu na epidemię uroczystości będą skromniejsze, ale będzie im towarzyszyć ważne wydarzenie - zawierzenie ojczyzny Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matce Bożej Królowej Polski, którego podczas mszy świętej w niedzielę w Kaplicy Matki Bożej dokona arcybiskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.



FOT. BARTŁOMIEJ ROMANEK

3 maja co roku główne uroczystości odbywały się na błoniach jasnogórskich

ślaw Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Polska była zawierzana Matce Bożej w narodowym sanktuarium na Jasnej Górze w trudnych chwilach i kryzysach dotykających naszą Ojczyznę.

Biskupi oddali Polskę Maryi m.in. w obliczu zagrożenia inwazją bolszewicką w 1920 roku, po II wojnie światowej w 1946 roku w obliczu zagrożenia komunizmem, w 300. rocznicę ślubów lwowskich w 1956 roku oraz 10 lat później w 1966 roku.

W 1979 roku Jan Paweł II, podczas swojej pierwszej podróży apostolskiej do Ojczyzny,

zawierzył Kościół w Polsce Pani Jasnogórskiej. 3 maja 2016 roku, z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, Przewodniczący Episkopatu dokonał Nowego Aktu Zawierzenia Narodu Polskiego Matce Bożej.

W mszy świętej ze względu na rządowe restrykcje będzie mogło uczestniczyć kilkudziesięciu wiernych, ale jej przebieg będzie można śledzić w telewizji. - Akt zawierzenia będzie transmitowany przez TVP3 i TV Trwam - informuje ks. Paweł Rytel-Andrianik, rzecznik Episkopatu.

3 maja w Częstochowie tradycyjnie uchodził za rozpoczęcie sezonu pielgrzymkowego. Miasto w tym okresie publikowało już plan zabezpieczeń pielgrzymek. W tym roku na razie o tym jednak nikt nie myśli, bo nie wiadomo, jak będzie wyglądał ruch pątniczy podczas epidemii.

Dotychczasowe pielgrzymki zostały odwołane, organizacja kolejnych uzależniona jest od decyzji rządu i zgody wojewody śląskiego.

Bartłomiej Romanek

Gramatyka: Nie będziemy brać udziału w tej farsie

Rozmowa „Dziennika Zachodniego” i Radia Piekary

Kopertowa farsa, którą próbuje nam zgotować PiS nie ma nic wspólnego z wyborami. Elementem przyzwoitości jest powiedzenie, że w czymś takim nie weźmiemy udziału - mówi Michał Gramatyka, poseł PO.

**Platforma zatęskniła za Jaro-
slawem Gowinem?**

Toczą się negocjacje z Jaro-
slawem Gowinem. Negocjacje
związane z tzw. ustawą koper-
tową, która w samej swojej
treści chce wprowadzić pewną
nowoczesną usługę pocztową
udającą wybory.

**Nie wiem, czy Gowin zatęsk-
nił za Platformą, ale tyle
możliwości się ponoć otwie-
ra: Gowin na marszałka Sej-
mu, Gowin na prezydenta...**

Każdy marszałek Sejmu in-
ny niż pani marszałek Witek to
byłby plus dla polskiego parla-
mentaryzmu.

**Skoro o personaliach mowa:
jak to możliwe, że Małgorzata
Kidawa-Błoriska ma dziś**



FOT. RADIO PIEKARY

**Gościem Marcina Zasady był
Michał Gramatyka, poseł
Platformy Obywatelskiej.**

**poparcie na poziomie błędu
statystycznego?**

Poparcie dla wszystkich
kandydatów oscyluje w re-
jonach kilku procent. Jest to na-
turalne, bo np. 95 proc. elektro-
ratu Koalicji Obywatelskiej nie
chce uczestniczyć w wyborach
10 maja, bo boi się o swoje życie
i zdrowie. Z tym komunikatem
wystąpiliśmy jako pierwsi. Nie
ma wyborów 10 maja, bo ma-
my w Polsce stan klęski żywio-
łowej, który nie jest formalnie
ogłoszony przez rząd, ale
wszystkie ograniczenia się
w ten stan wpisują. W takich
warunkach nie wolno przepro-
wadzać wyborów.

**Myślałem, że 4 procent
w sondażu to efekt kam-
panii Kidawy-Błoriskiej, a wła-
ściwie jej bezradności w tej
kampanii.**

Nikt dzisiaj nie może pro-
wadzić kampanii wyborczej.
Dopóki ona trwała, mieliśmy
w sondażach solidne 20 kilka
procent. Wszystko runęło, gdy
przestaliśmy prowadzić kam-
panię i ludzie, zamiast polity-
ką, zaczęli interesować się
swoim zdrowiem.

**Co to znaczy, że Małgorzata
Kidawa-Błoriska nie weźmie
udziału w wyborach organi-
zowanych przez Poczta Pol-
ską? Wycofa się ze startu,
czy nie zgłoszą?**

PKW zarejestrowała panią
marszałek jako kandydatkę
w wyborach 10 maja. Nie jest
mi znany żaden inny termin,
ani forma tych wyborów.
A to, co próbuje zgotować
nam PiS, czyli kopertowa fa-
rsa, nie ma nic wspólnego
z wyborami. Elementem
przyzwoitości jest powiedze-
nie, że nie będziemy brali
w czymś takim udziału.

Rozmawiał: Marcin Zasada

DYŻURNY DZ

502 499 552
facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: b.romanek@dz.com.pl
Moje miasto to Częstochowa
Dzisiaj będę się jednak starał
odpowiadać na wszystkie (nie
tylko dotyczące Częstochowy)
interesujące Państwa kwestie.

Bartłomiej Romanek
502 499 552



WAŻNE TELEFONY

**Wykaz numerów infolinii
sanepidów powiatowych
w województwie śląskim**

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532
Chorzów: 692 180 830
Cieszyn: 502 281 673
Częstochowa: 661 868 810
Dąbrowa Górn.: 795 513 569
Gliwice: 666 227 205
Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935
Katowice: 660 686 917
Kłobuck: 608 655 241
Lubliniec: 604 619 629
Myszków: 603 779 492
Racibórz: 604 106 359
Ruda Śląska: 668 164 330
Rybnik: 508 450 028; 609 519 192
Sosnowiec: 500 060 599
Tychy: 512 370 717
Wodzisław Śląski: 601 499 841
Zawiercie: 607 131 032
Żywiec: 605 538 283.

Ponadto 24-godzinny dyżur pełni punkt informacyjny WSSE w Katowicach, tel. 32 351 23 00.

Infolinia WSS-E w sprawie koronawirusa: 539 963 856; 606 488 680.

KALENDARIUM

**1791
229 lat temu**

Sejm Czteroletni uchwalił Konstytucję 3 Maja. Była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 r.) nowoczesną, spisaną konstytucją.

**1921
99 lat temu**

W nocy z 2 na 3 maja wybuchło III powstanie śląskie. Trwało do 5 lipca 1921 r. i miało na celu przyłączenie Górnego Śląska do Polski.

**1927
93 lat temu**

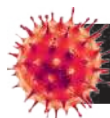
Na antenie rozgłośni poznańskiej Polskiego Radia wyemitowano pierwszy raz w Polsce reklamę radiową.

**1979
41 lat temu**

Odbyła się premiera filmu „Błaszany bębenek” w reżyserii Volkera Schlöndorffa.

**2004
16 lat temu**

Po raz pierwszy obchodziliśmy w Polsce Dzień Flagi RP. (JJ)



W ośrodku Skolnity na krzeselku kolejki mogą jechać maksymalnie 2 osoby na skrajnych siedzących – wyjątkiem jest najbliższa rodzina

Majówka w Beskidach w czasie epidemii. Górale czekają!

Łukasz Klimaniec
l.klimaniec@dz.com.pl



Rekreacja

Mobilna kapela, jedzenie na wynos, specjalne zasady bezpieczeństwa na kolejkach linowych – majówka w Beskidach jest inna niż zwykle. Z powodu epidemii nie ma dużych koncertów, ale turyści mogą iść w góry, skorzystać z kolejek linowych oraz ofert restauracji, które serwują dania na wynos.

Epidemia koronawirusa i związane z nią obostrzenia nie pozwoliły w tym roku na organizację takiej majówki, do jakiej przyzwyczajeni są turyści na przykład w Wiśle. Ale jeśli ktoś zdecyduje się na przyjazd do tej miejscowości, nie będzie się nudził.

Większość punktów gastronomicznych w naszym mieście jest otwartych. Restauracje serwują jedzenie na dowóz i na wynos. Działają też kawiarnie i lodziarnie. Co ważne, sprzedaż na wynos proponują także dwa schroniska górskie, na Przysłopie pod Baranią Górą i na Soszowie – mówi Tadeusz Papierzyński z Referatu Promocji wiślańskiego urzędu miasta.

W weekend majowy w Wiśle otwarte zostały także kolejki linowe. Turyści mogą wjechać

na Skolnity, Soszów i Stożek, a także na skocznię narciarską im. Adama Małysza w Malince. W Szczyrku działa kolej gondolowa na Halę Skrzyczne, a także kolej linowa na Zbójnicką Kopę. Kanapą turyści mogą wyjechać także na Czantorię w Ustroniu oraz na Szyndzielnię w Bielsku-Białej.

Z powodu epidemii obowiązują specjalne zasady bezpieczeństwa na kolejkach linowych. Na terenie beskidzkich ośrodków znajdują się płyny do dezynfekcji rąk, obowiązkowe jest noszenie maseczek lub chust zakrywających twarz i zalecane jest używanie rękawiczek.

W wiślańskim ośrodku Skolnity zaznaczają, że na krzeselku kolejki mogą podróżować maksymalnie 2 osoby na skrajnych siedzących – wyjątkiem jest najbliższa rodzina. Podobnie na Szyndzielnię – liczba pasażerów przewożonych w gondoli została ograniczona do maksymalnie 2 osób – wyjątek stanowi najbliższa rodzina.

Z kolei w Szczyrk Mountain Resort w 10-osobowej gondoli mogą znajdować się maksymalnie 3 osoby lub 2 rowerzystów. Na kanapie na Zbójnicką Kopę mogą jechać maksymalnie 3 osoby.

Nasi pracownicy zostali przeszkoleni zgodnie z wytycznymi służb sanitarnych. Jednak, aby wszyscy czuli się bezpiecznie, prosimy o przestrzeganie za-

WARTO WIEDZIEĆ

W SCHRONISKU GÓRSKIM KUPIEĆ NA WYNOS

Długi majowy weekend to świetna okazja, by wybrać się w góry. Ale trzeba pamiętać o jednym – zgodnie z obowiązującymi obostrzeniami związanymi z epidemią koronawirusa schroniska górskie nadal pozostają zamknięte dla turystów. Jednak wiele z nich zdecydowało się (wzorem restauracji) sprzedawać turystom posiłki na wynos.

Taką możliwość w Beskidach oferują Schroniska PTTK – Przysłop pod Baranią Górą, Soszów, Szyndzielnia, Klimczok, na Markowych Szczawinach, na Hali Boraczej, na Hali Miziowej, Bacówka PTTK na Rycerzowej. Jedzenie na wynos można kupić także w Chacie Wujka Toma w Szczyrku. Ale uwaga! Infrastruktura schroniskowa (toalety, wiaty, place zabaw, ławki w bezpośrednim sąsiedztwie schroniska) pozostaje nieczynna. Warto też pamiętać, że na górską wędrowkę najlepiej wybrać się z osobami, z którymi przebywa się na co dzień.

sad naszej nowej rzeczywistości – podkreślają w Szczyrk Mountain Resort

W Wiśle zaznaczają, że miasto jest gotowe na przyjęcie turystów. Chociaż dla odwiedzających zamknięta jest informacja turystyczna, to na placu Hoffa, właśnie przy budynku informacji turystycznej, turyści mogą korzystać z interaktywnej witryny, która w nowoczesny sposób przekazuje informacje m.in. o szlakach górskich i spacerowych oraz o atrakcjach turystycznych.

Witryna jest na bieżąco dezynfekowana przez pracowników informacji turystycznej, zalecamy jednak korzystanie z niej w rękawiczkach. Przed budynkiem informacji na turystów czekają darmowe materiały dotyczące Wisły – mówi Tadeusz Papierzyński.

Ponieważ epidemia nie pozwoliła na zorganizowanie dużych koncertów, w Wiśle wpadli na oryginalny pomysł – wczoraj ulicami miasta przejechał „Wóz pełen muzyki”, czyli wóz drabiniasty, w którym artyści z Kapeli Wiśla koncertowali, umilając w ten sposób czas mieszkańcom i turystom. Szczyrk oferuje koncerty online. W ramach „Majówki na łączach” na profilach Miasto Szczyrk na Facebooku oraz YouTube można na przykład oglądać koncerty kapel góralskich. Taka okazja dziś, w sobotę 2 maja o 17.00.

Przez pandemię artyści anulują koncerty, zmieniają terminy

Kultura

Ola Szatan
o.szatan@dz.com.pl

Pandemia koronawirusa i obostrzenia, jakie zostały w związku z nim wprowadzone, w ciągu kilku tygodni przewróciły do góry nogami niemal cały muzyczny świat. Wiele koncertów odwołano, wiele z zaplanowanych na kolejne tygodnie i miesiące stoi pod znakiem zapytania.

W marcu, gdy pojawiły się pierwsze obostrzenia, w trakcie swoich tras koncertowych byli m.in. Miuosh i Artur Rojek.

Artur zdecydował się, by przenieść na jesień występy, które pierwotnie miały się odbyć w drugiej połowie marca i w kwietniu. Nad jesiennymi terminami myśli również Miuosh. Obaj panowie mają też za sobą koncerty w internecie. A Miuosh ponadto prosi fanów o podpowiedzi związane z jego, przypadającym na przyszły rok, 20-leciem pracy.

Jesienią swoją trasę „Leśna Muzyka” ma kontynuować Dawid Podsiadło. Póki co, nie ma informacji o ewentualnych zmianach dotyczących stadionowych koncertów Dawida, w tym czerwcowym występie na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Co z OFF Festiwalem? Artur Rojek kilkanaście dni temu na swoim profilu na Facebooku przyznał, że prace trwają, ale...

„Pracujemy nad festiwalem nie wiedząc, co będzie za tydzień. Myślimy o was, o naszym wspólnym bezpieczeństwie i zdrowiu. Zrobimy wszystko, co możemy, żeby przez to przejść i znów się spotkać” – napisał dyrektor artystyczny OFF Festivalu. Tegoroczna edycja imprezy na terenie Doliny Trzech Stawów w Katowicach zaplanowana została na 7-9 sierpnia.

Kolejny z sierpniowych festiwali, FEST Festival w Parku Śląskim ma się odbyć 13-15 sierpnia. Organizatorzy przyznają, że nie

mogą zwolnić tempa prac (przygotowania takiego przedsięwzięcia trwają rok), ale też mają już alternatywy, gdyby sytuacja nie pozwoliła na bezpieczne zorganizowanie festiwalu. Mowa jest też o przyszłorocznej edycji imprezy, która ma potrwać 4 dni.

Na końcu tej sierpniowej układanki znalazł się festiwal Tauron Nowa Muzyka w Katowicach, który jako pierwszy dokonał zmian w tegorocznej edycji, przenosząc imprezę z połowy czerwca na koniec sierpnia.

Przez 2-3 tygodnie nad tym pracowaliśmy. Udało się, 90 procent z ogłoszonych artystów potwierdziło przenosiny na sierpień, w tym najważniejszy zespół Underworld – mówił nam na początku kwietnia Adam Godziek, organizator festiwalu Tauron Nowa Muzyka.

Oficjalna informacja jest, więc możemy spokojnie pracować, promować, układać ten festiwal. Mamy na to prawie 5 miesięcy. Ale szczerze, czy to się wszystko uda w sierpniu, nikt nie wie – stwierdził Godziek.

Z pewnością w tym roku nie odbędzie się m.in. Orange Warsaw Festival (przeniesiony na czerwiec 2021), Jarocin Festival, Sunrise Festival (obie imprezy przeniesione na lipiec 2021) czy Into the Abyss Festival, który 15 i 16 maja miał się odbyć we Wrocławiu (wśród gwiazd m.in. Paradise Lost czy Venom).

W poniedziałek wieczorem (27.04) Jurek Owsiak poinformował, że w tym roku nie odbędzie się Pol'and'Rock Festival w Kostrzynie nad Odrą.

Wierzymy bardzo, że na ten spacer będziemy mogli się udać, ale także, będąc realistami i przede wszystkim ludźmi odpowiedzialnymi – wiemy już dzisiaj, że ten spacer nie odbędzie się w tym roku na Najpiękniejszym Festiwalu Świata. W Kostrzynie nad Odrą spotkamy się dopiero za rok, a więc w dniach 29-31 lipca 2021 – powiedział Jurek Owsiak. ©P



W tym roku nie odbędzie się Pol'and'Rock Festival w Kostrzynie nad Odrą. Poinformował o tym Jurek Owsiak

Milionowe nagrody Niemcy wyznaczali za moją głowę, milionami złota byliby mnie kupili...

Teresa Semik
t.semik@dz.com.pl



Walka o polski Śląsk

W Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku popiersie Wojciecha Korfante go jest w galerii Ojców Polskiej Niepodległości. Ten wybitny polityk ze Śląska stoi tam obok Romana Dmowskiego, Józefa Hallera, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincencego Witosa, Józefa Piłsudskiego, Ignacego Daszyńskiego.

Wojciech Korfanty jest najbardziej rozpoznawalnym dziś politykiem na Górnym Śląsku, także wśród dzieci i młodzieży. Jest patronem wielu ulic, szkół i nawet pociąg IC nazwano jego imieniem. Chętnie przywołaną jest też jego wypowiedź: „Gdyby nie te moje zabiegi dyplomatyczne, toby dziś Katowice nie były polskimi”.

Rola Wojciecha Korfante go w procesie odbudowy polskiej państwowości po 1918 roku była tak ogromna, że to czyni go politykiem formatu ogólnopolskiego, a nie tylko regionalnego.

Mural przedstawiający Korfante go, który pojawił się w centrum Katowic w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, upamiętnia ważne jego wystąpienie na forum parlamentu Rzeszy. Polski wciąż nie było na mapie, gdy 25 listopada 1918 roku poseł Korfanty zażądał zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Mó-

wił: „Mości panowie, nie chcemy ani piędzi ziemi niemieckiej. Żądamy jedynie, w myśl postanowień punktu trzynastego programu Wilsona, własnej, jednej, złożonej z ziem trzech zaborów Polski, z zapewnionym jej dostępem do morza, to znaczy z własnym wybrzeżem, zamieszkanym przez niezaprzeczalnie polską ludność (...) Żadne statystyczne sztuczki nie zdołają zmienić faktu, że w Prusach Zachodnich lewe pobrzeże Wisły aż po Półwysep Helski jest zamieszkane przez niewątpliwie polską ludność”.

Ze Śląska do Polski

Wojciech Korfanty po raz pierwszy został posłem do Reichstagu w 1903 roku. W biografii „Wojciech Korfanty” autorzy: Grzegorz Bębniak, Sebastian Rosenbaum i Mirosław Węcki, podkreślili, że zwycięstwo to było politycznym przełomem w historii Górnego Śląska. Korfanty był „pierwszym politykiem startującym z sukcesem pod jednoznacznie narodowymi, polskimi hasłami”. Zdobyl głosy wyborców, bo żądał też ośmiogodzinnego dnia pracy, wolnych niedziel, niezależnych sądów pracy, opieki nad pracującymi kobietami i nieletnimi.

W tym samym duchu było jego pierwsze wystąpienie w Reichstagu w 1904 roku: „Niemieccy przedsiębiorcy na Górnym Śląsku i ich pomocnicy, urzędnicy, te przodujące u nas warstwy wyższe do robotnika naszego żądają nie tylko siły roboczej, nie - one żądają ciała i duszy, jego politycznego i narodowego przekonania. (...) Nie ma w Niemczech zakątka, w którym godność ludzka robotnika byłaby deptana w tak nikczemny sposób, jak na Górnym Śląsku”.

W sumie do Reichstagu dobrze wykształcony Korfanty (ukończył prawo i ekonomię) zwyciężał trzykrotnie. Posłem był w latach 1903-1912 i w 1918. Nieprzerwanie w latach 1903-1918 zasiadał też w pruskim parlamencie krajowym (Land-

tagu). Uważano go tam za najbardziej radykalnego posła z Górnego Śląska.

Kończąc to ostatnie przemówienie na forum parlamentu Rzeszy, 25 października 1918 upomniał się o Józefa Piłsudskiego: „Przypominam panom, że mąż, który przez poważną część narodu polskiego uważany za narodowego bohatera, przywódca Legionów, Piłsudski, mąż, któremu naród polski powierzył ministerstwo wojny, pomimo licznych wniosków i podań ze strony władz polskich ciągle jeszcze przetrzymywany jest w twierdzy w Magdeburgu”.

Kolejne miesiące pokazały, że jego współpraca z Piłsudskim była niemożliwa. Korfanty nazywał naczelnika czerwonym radykałem, człowiekiem cokolwiek niebezpiecznym dla utrzymania niepodległości Polski.

Na posiedzeniu Sejmu w Warszawie 25 lutego 1919 roku Korfanty, jako poseł śląski, mówił o radości z wolnej, niepodległej, zjednoczonej RP. Iskrytykował rząd: „(...) na to stanowczo zwrócić musimy uwagę, że urzędnik w pierwszym rządzie jest sługą kraju i sługą ludności. Tego żaden urzędnik zapominać nie powinien. Ale zdaje się, częstokroć o tym zapomina, bo wystarczy wskazać na to, że np. ministerium spraw zagranicznych, to ministerium nowo powstającego państwa, ma więcej urzędników, niż urząd Rzeszy Niemieckiej do spraw zagranicznych, albo angielskie ministerium spraw zewnętrznych. Poszanowania grosza publicznego nam przede wszystkim potrzeba w tym naszym młodym państwie.

Testament Korfante go

Wojciech Korfanty nie planował zbrojnego powstania na Górnym Śląsku ani w 1919, ani w 1920 roku. Nadzieje pokładał w dyplomacji, w rokowaniach paryskich. Zdawał sobie sprawę ze słabości powstańczych szeregów.

Traktat wersalski, kończący I wojnę światową, podpisany 28 czerwca 1919 roku, nie prze-



Górnoślązak Wojciech Korfanty został Polakiem, bo chciał nim być

sądził o przynależności państwowej Górnego Śląska. Zapowiadał plebiscyt. Co jednak ważne, a dziś pomijane: wyniki tego plebiscytu nie miały być wiążące dla sprzymierzonych mocarstw. Traktowano je raczej jako badanie opinii społecznej.

Z nadania rządu w Warszawie Korfanty stanął na czele Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, który obradował w hotelu „Lomnitz” w Bytomiu. Podlegało mu ponad 2,5 tysiąca aktywistów plebiscytowych. Jednym imponował, drugich zrażał. Autorzy biografii Korfante go: Bębniak, Rosenbaum i Węcki twierdzą, że jako ten komisarz był „apodyktyczny, a nawet despotyczny, arbitralny i niechętnie przyjmujący cudze racje”, ale taka właśnie osoba była wtedy najwłaściwsza na tym stanowisku.

On sam we wspomnieniach w 1927 roku napisał: „ile zamachów na mnie urządzali Niemcy, ile razy kule świstały mi około uszu, jak tysiączne tłuszcze napadły na mnie w Lomnicu, oblegały mnie przez pół nocy, jak ostatecznie podpalili Lomnic, zapalając beczki z benzyną. Cudem uratowałem życie z garstką dzie-

nych obrońców. Milionowe nagrody Niemcy wyznaczali za moją głowę, milionami złota byliby mnie kupili”.

Polska plebiscyt przegrała, i wtedy Korfanty nie zamierzał czekać na rozwój wypadków. Gdy walki wybuchły w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku, ogłosił się powstańczym dyktatorem.

W „Odezwie do ludu śląskiego” w 1927 roku pisał z wyrzutem: „Gdyśmy tu walczyli o każdą piędź ziemi polskiej, która więcej jest warta, niż całe powiaty na Rusi, odpowiedzialni sternicy naszego państwa szukali szczęścia i sławy pod Kijowem, by później bronić Polski przed bolszewikami aż pod bramami Warszawy. (...) zdobywaliśmy Górny Śląsk dla Polski. Zdobyliśmy najcenniejszą część jego i posłaliśmy do Polski dobro wolnie, przynosząc jej w darze bogate wiano”.

Korfanty miał powody, by się do rządów w Warszawie rozczarować, zwłaszcza po 1926 roku. Wtedy z nadania piłsudczyków wojewodą śląskim został Michał Grażyński, który prowadził kampanię przeciwko mniejszości niemieckiej.

Korfanty komentował: „Po przejściu Śląska nie brakło takich, którzy od razu chcieli w sposób gwałtowny zmienić całą administrację w przemyśle, ponieważ była niemiecką. Kandydatów na dyrektorów było bez liku, ludzi nieznających naszych stosunków, naszego ludu, przybywających nieraz z daleka, którzy zgłaszali swoje kandydatury, poczytując sobie nieraz za jedyną zasługę i rekomendację fakt, że urodzili się Polakami. Sprzeciwiałem się temu. (...) Administracja przemysłu tylko powoli mogła przejść w polskie ręce. Wiem, że sobie narobiłem wrogów bez liku”.

Mimo rozczarowań i doznanych krzywd, z aresztowaniami włącznie, napisał: „Jedną tylko wypowiedziam prośbę gorącą do ludu śląskiego a mianowicie, by został wierny swym zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski (...). Nie okazała się Polska taką, o jakiej marzyliśmy, ale nie ustajmy w pracy i poświęceniu, aby z niej zrobić Polskę godną naszych marzeń”. Te słowa traktowane są dziś jako swoisty testament Wojciecha Korfante go. ©©

Śląsk nie miał człowieka, który by mu dorównał. Nikt nie zdołał ująć steru i prowadzić do zwycięskiego końca.

Stanisław Krzyżowski, powstaniec

Krzysztof Błazejewski
krzysztof.błazejewski
@polskapress.pl



Podawnych majówek pozostały tylko wspomnienia: koca rozłożonego na trawie, kosza z wiktuałami i radosnych zabaw. Także bocznokołowych parostatków do Młocin lub Ciechocinka, podmiejskiego parku na Bielanych, krakowskich Plant czy pierwszej stacji kolejowej za miastem, położonej w lesie. Utrwalone w spisanych pamiętnikach, na żywo komentowane w ówczesnej prasie.

Majówką zwano dawniej wszystkie niedzielne wiosenne wypady za miasto. Po zwykle dłuższej i srożej zimie wiosnę witano rzeczywiście radośnie. Wszyscy, a zwłaszcza mieszkańcy - byli spragnieni kontaktu z przyrodą. Czy mógł być przyjemniejszy maj od tego w otoczeniu kusząco świeżej zieleni łąk, traw i drzew? Pierwszy powiew wiosny opisywali poeci, był obecny w tekstach popularnych piosenek, jak choćby „Kolega maj” czy „Kiedy znów zakwitną białe bzy”.

Ten zwyczaj, kultywowany przez najbogatszych od wieków, upowszechnił się na przełomie XIX i XX stulecia, kiedy zachodziły znaczące przemiany społeczne. Przyspieszona industrializacja powodowała napływ do miast ludzi odciętych od wiejskich korzeni, ale także kontaktu z przyrodą. Namiaszką wiejskiego życia stały się majówki - wyprawy za miasto w gronie rodziny czy znajomych, na choćby kilka godzin. Tylko w niedziele, po południu, obowiązkowo po mszy, bo był to jedyny dzień wolny od pracy w tygodniu.

W każdym mieście inaczej

Po odrodzeniu Rzeczypospolitej tradycje majówek pozostały. Dodatkowo, dzięki obchodom święta Konstytucji 3 maja, zdarały się lata, w których były dwa dni wolne pod rząd. Za miasto udawano się wówczas całymi rodzinami, organizowano także majówki szkolne.

Każde większe miasto miało swoje ulubione miejsce na takie wyprawy. W Warszawie były to Bielany i Młociny, w Krakowie - oprócz Plant, bulwary nad Wisłą i Kopiec Kościuszki, w Poznaniu - tereny nad Wartą i na Malcie, z Łodzi wyjeżdżano najchętniej do Łagiewnik. W Bydgoszczy wybierano się na tzw. słuzy, czyli park z restauracyjkami i parkietami do tańca wokół Starego Kanału Bydgoskiego albo kąpielisko w Smukale, dokąd kursowała kolejka wąskotorowa. W Toruniu powodzeniem cieszyła się położona naprzeciw starówki na drugim brzegu Wisły

„Znów zakwitły białe bzy”, czyli majówki sprzed lat



Do największych atrakcji majówek w czasach PRL-u należały zakupy w kioskach spożywczych



Majówka w podbydgoskim Brdziejściu. Obowiązkowo trzeba było pobyt upamiętnić wspólną fotką

Kępa Bazarowa zwana „Małpim gajem” czy rozległy park na Bydgoskim Przedmieściu. Ulubioną formą majówki były wycieczki specjalnymi statkami po Wiśle, jak i po mniejszych rzekach.

Wrzawa na trzy karty

W miejscach, gdzie ludzie wypoczywali, było na ogół tłoczno, panował ruch i zgłębienie. Także dlatego, że wiele przedsiębiorczych osób chciało takie okazje wykorzystać do zarobku. Znany teatrolog Zbigniew Raszewski w „Pamiętnikach gapia” tak wspominał majówki z dzieciństwa: „Wśród przedsiębiorców rozrywkowych uwijali się przekupnie zachwalający przeraźliwym głosem czekoladę, batony, sznurówkę, lusterka, lekarstwa na odciski. Nie brakowało przenośnych stoliczków, które kuśliły grą w trzy karty. Trudno opisać panującą tam wrzawę. Przemówienia przekupniów, kokieterijno-rozpaczliwe piski dziewcząt, płacz dzieci, ryki obywateli, którzy właśnie przegrali w trzy karty, zmieszane z wygrywanymi walczykami i poleczkami, tworzyły dziwną mieszaninę”.

Po II wojnie zlikwidowano 3 Maja, a świętowano z kolei dzień 1 Maja. Zwyczaj majówkowe usiłowano wprowadzić w pierwszomajowe popołudnie, stąd też zwane „tradycyjnymi”, zabawy ludowe z wyszynkiem i otwartymi kioskami, w których tego dnia akurat nie brakowało tak trudnych na co dzień do zdobycia parówek.

Krowy zamiast kąpieliska

W tym okresie tradycje majówek zaczęły się umacniać, ale i nieco zmieniać swoją formę, choćby poprzez wycieczki zakładowe na tzw. łono przyrody. W PRL-u jednak wszystkiego musiało brakować... Oto fragment notatki z „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” z maja 1966 roku: „Nieudana majówka. Wspaniała upalna pogoda sprawiła, że już od wczesnych godzin rannych setki ludzi opuszczały miasto wszelkimi środkami lokomocji, udając się na majówkę. Okazało się jednak, że choć miejsc na wypoczynek jest mało, to w dodatku były one kompletnie nieprzygotowane. Kilkaset osób w Borównie nie zastało żadnego kiosku czy sklepu. W Chmielnikach remont jadłodajni, wypożyczalnia sprzętu zamknięta - kajaki w naprawie, przebieganie i szatnie nieczynne. Basen na Nakielskiej zamknął sanepid. Na Jachciach miało być nowe kąpielisko, tymczasem ci, którzy tam przyjechali, zastali pasące się krowy. Bo sezon zaczyna się 1 czerwca i to bez względu na pogodę”.

W latach 70. ub. wieku, kiedy wprowadzono pierwsze dwudniowe weekendy z racji

wolnych sobót, położono nacisk na odgórną organizację czasu wolnego. Dorastały nowe pokolenia, stopniowo zmieniały się obyczaje. Normą stały się wówczas majowe wycieczki na własne działki, do zakładowych ośrodków wczasowych, na wycieczki. Wielu ludziom wystarczały masowe imprezy organizowane w miastach, festyny zakładowe czy osiedlowe, koncerty, pokazy, pikniki. Hasło majówki przestało znaczyć to samo dla wszystkich, jak wcześniej było.

Zmieniły się także ulubione miejsca wypadów na nieco bardziej odległe od miasta. Ślężacy jeździli w Beskidy, bydgoszczanie w Bory Tucholskie, torunianie - do Kamionek i na Pojezierze Brodnickie. Chętnie też spławiano się Brdą kajakami od Koronowa, pływano statkami do Ciechocinka czy Brdziejścia. Dopiero od 1990 roku mamy dwa święta w pierwszych dniach maja. I wówczas zrodziło się pojęcie długiego weekendu majowego. Słowo „majówka” zmieniło swoje znaczenie, zaczęto tak nazywać właśnie ten okres.

Królestwo za grilla

Rozwój komunikacji, powszechna motoryzacja, wzrost sieci ogródków działkowych i domków rekreacyjnych znacząco zmieniły nasze obyczaje. Dziś nikt nie wsiada do podmiejskiego pociągu z koszem domowych produktów, w parkach nie widać - tak masowo jak dawniej - ludzi leżących na rozłożonych kocach. Za to, jeśli akurat jest dobra pogoda, trudno znaleźć wolny od innych ludzi i samochodów zakątek, leśny parking czy plac nad brzegiem jeziora, gdzie nie czuć byłoby z daleka zapachu pieczonej na grillu karkówki. Niełatwo też w majowe weekendy o pustą plażę czy górski szczyt w Tatrach...

Tłoczno bywa także na autostradach i w samolotach wiozących na majówkę w egzotyczne miejsca nie tylko Europy - animatorzy turystyki od lat zacierają ręce na myśl o zyskach, które generuje hasło „długi weekend majowy”.

W tym roku jest wyjątkowo inaczej. Nie polecimy na Kanary, nie pomogą też wcześniejsze rezerwacje miejsc na tureckiej riwierze. Nie będzie swobodnych wędrówek, zbiorowych wycieczek ani masowego zwiedzania. Nie będzie wieczorów w regionalnych karczmach i piwnych ogródkach. COVID-19 zakpił z nas okrutnie i spowodował, że musimy powrócić, nie tylko myślą, do majówek w stylu sprzed wielu lat. Wiadomo jednak, że kiedyś zagrożenie pandemią zniknie i majówki wrócą. Dla większości z nas stały się już nieodzownym elementem stylu życia... ©©

Oto pięć konstytucji, które odmi

Tomasz Borówka
t.borowka@dz.com.pl



Polskie konstytucje

Z okazji Święta 3 Maja przedstawiamy preambuły do polskich konstytucji - to właśnie te dokumenty, będące wstępem do ustaw zasadniczych, sygnalizowały, w jakim ustroju przyszło żyć kolejnym pokoleniom obywateli Polski. Polska stała się państwem konstytucyjnym w XVIII wieku, kiedy 3 maja 1791 obradujący od 1788 Sejm Czteroletni przyjął Kon-

KONSTYTUCJA 3 MAJA Z 1791

Konstytucja 3 maja wprowadzała proponowany przez Monteskiusza podział władzy. Prawodawczą był sejm, który miał stanowić większością głosów, a nie jednomyślnie - likwidowało to zwyrodnienie polskiej demokracji, jakim było liberum veto. Władza wykonawcza należała do dziedzicznego monarchy i mianowanego przezeń rządu. Konstytucja zapewniała też prawa mieszczanom. Prawne gwarancje rządu otrzymywali i chłopci, a imigranci tego stanu zyskiwali wolność osobistą. Konstytucja powstała w tak niekorzystnej sytuacji międzynarodowej (opór wobec rewolucji francuskiej, którą sąsiedzi Polski postrzegali jako śmiertelne dla siebie zagrożenie), że jej uchwalenie spotkało się ze sprzeciwem ze strony ościennych mocarstw. Znakomite lekarstwo, podane ciężko choremu państwu celem jego uzdrowienia, pośrednio spowodowało jego zgon: drugi rozbiór Polski, śmiertelne konwulsje insurekcji kościuszkowskiej i wreszcie ostateczną katastrofę trzeciego rozbioru. Nie umniejsza to faktu, że „majowa jutrzienka” chlubnie zapisała się w historii, na zawsze stając się nie tylko częścią polskiej narodowej tradycji. Zajmuje przecież poczesne miejsce wśród dorobku europejskiej i światowej demokracji.

**PREAMBUŁA:
OJCZYŻNA NASZA JEST JUŻ
OCALONA...**

**USTAWA RZĄDOWA
Z 3 MAJA 1791 R.**
W imię Boga, w Trójcy Świętej
jedynego.

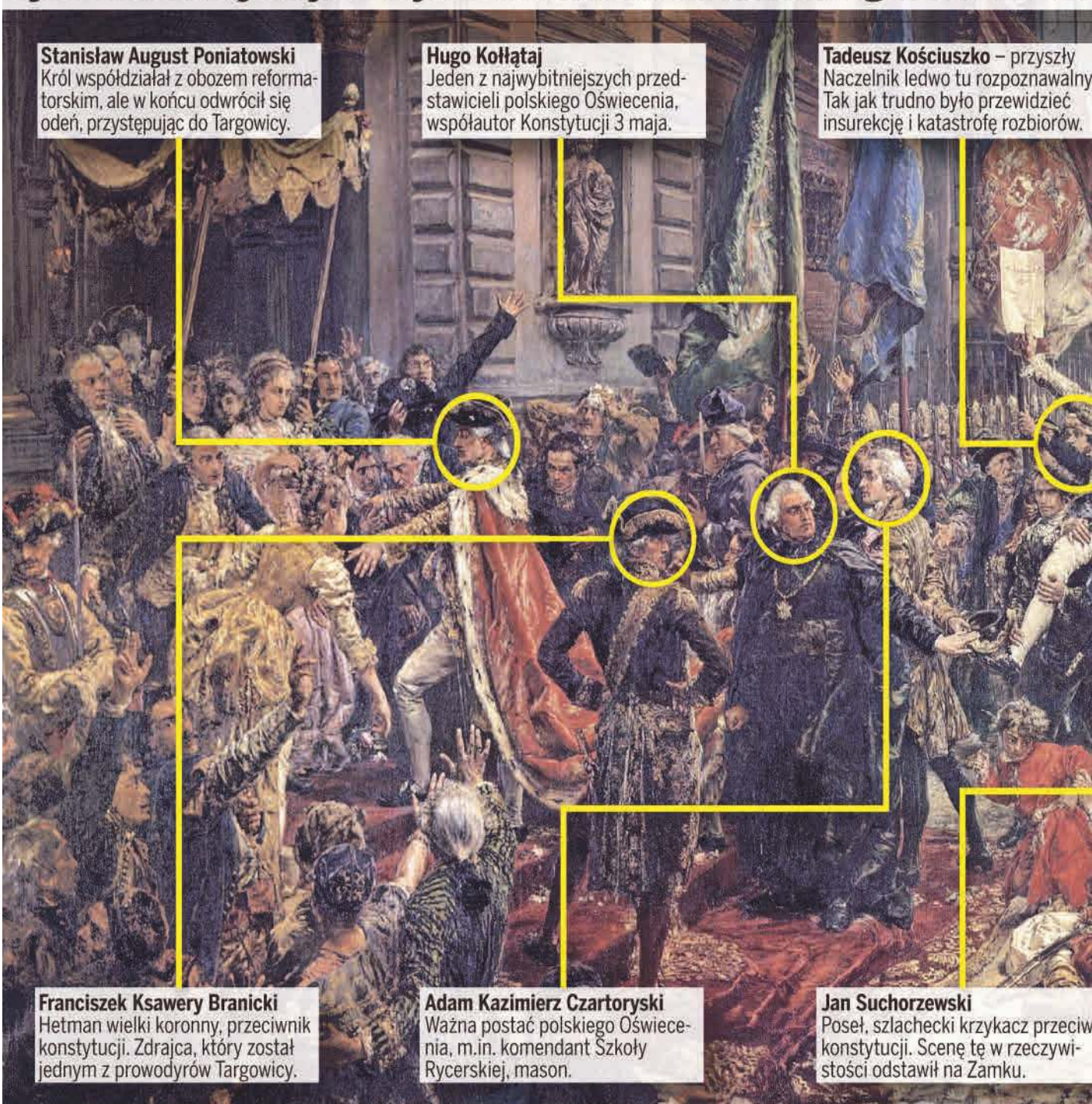
stytucję 3 maja. Ostatnią konstytucję uchwalono w roku 1997.

Kilka pokoleń Polaków szczeni się i słusznie, iż polska Konstytucja uchwalona w końcu XVIII była pierwszym takim aktem w Europie i drugim na świecie, po konstytucji amerykańskiej, zresztą do dziś obowiązującej, z poprawkami (27).

Polska Konstytucja zgodnie z duchem Oświecenia była postępową w sprawach ustrojowych a także w pewnej mierze i społecznych, jej celem była naprawa państwa.

Stanisław August z Bożej łaski i woli Narodu Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski i Czernichowski, wraz ze Stanami Skonfederowanymi, w liczbie podwójnej naród polski reprezentującymi. Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha, niniejszą konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród w czasie prawem przepisany, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu. Do której to konstytucji dalsze ustawy sejmu terazniejszego we wszystkim stosować się mają.

Ojcowie Konstytucji 3 maja, z królem Stanisławem Augustem na cze



Stanisław August Poniatowski
Król współdziałał z obozem reformatorskim, ale w końcu odwrócił się odeń, przystępując do Targowicy.

Hugo Kołłątaj
Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego Oświecenia, współautor Konstytucji 3 maja.

Tadeusz Kościuszko – przyszły Naczelnik ledwo tu rozpoznawalny. Tak jak trudno było przewidzieć insurekcję i katastrofę rozbiorów.

Franciszek Ksawery Branicki
Hetman wielki koronny, przeciwnik konstytucji. Zdrajca, który został jednym z prowodyrów Targowicy.

Adam Kazimierz Czartoryski
Ważna postać polskiego Oświecenia, m.in. komendant Szkoły Rycerskiej, mason.

Jan Suchorzewski
Posel, szlachecki krzykacz przeciw konstytucji. Scenę tę w rzeczywistości odstał na Zamku.

KONSTYTUCJA MARCOWA (1921 R.)

Konstytucja marcowa to pierwsza „pełna” ustawa zasadnicza RP po odrodzeniu. Niepodległej (pierwsza konstytucja to Mała Konstytucja z 1919 r.). Swój charakter zawdzięcza grze politycznej pomiędzy ugrupowaniami w Sejmie Ustawodawczym. Prawica i centrum starały się ograniczyć władzę przyszłego prezydenta, którym - jak się obawiali - zostanie Józef Piłsudski. Władza ustawodawcza była nadrzędna wobec wykonawczej i w pewnym zakresie wobec sądowniczej. Wszystkie trzy władze określano organami Narodu,

do którego należeć miała władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej... Konstytucja ta była republikańska, arcydemokratyczna, przewidywała rządy parlamentarne, poza tym była konstytucją ściśle centralistyczną” - napisał Stanisław Cat-Mackiewicz, zaraz potem dodając: „Wszystkie te cechy mam jej za złe”, i konkludując: „Był to skok w ciemność. Skoczono w tę ciemność i wskoczono w dyktaturę”.

**PREAMBUŁA: MY, NARÓD,
TĘ OTO USTAWĘ
UCHWALAMY**

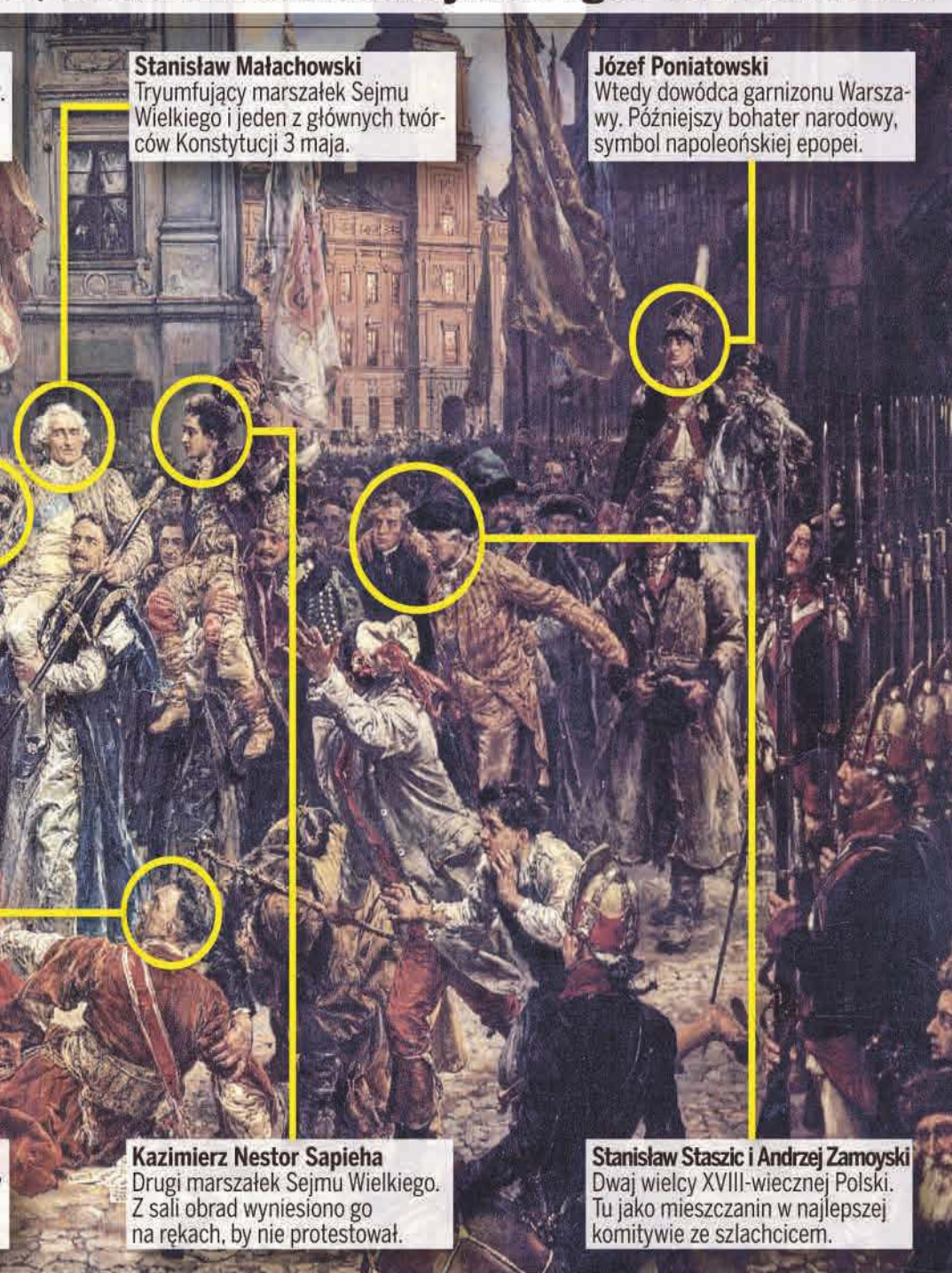
KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ustawa z dnia 17 marca 1921 roku

W Imię Boga
Wszchemogącego!
My, Naród Polski, dziękując
Opatrzności za wyzwolenie
nas z półtorawiekowej
niewoli, wspominając
z wdzięcznością męstwo
i wytrwałość ofiarnej walki
pokoleń, które najlepsze
wysiłki swoje sprawie niepo-
dległości bez przerwy poświę-
cały, nawiązując do świetnej
tradycji wiekopomnej
Konstytucji 3-go Maja - dobro
całej, zjednoczonej

i niepodległej Matki-Ojczyzny
mając na oku, a pragnąc Jej
być niepodległy, potęgę
i bez-pieczernictwo oraz ład
społeczny utwierdzić
na wiekiutych zasadach
prawa i wolności, pragnąc
zarazem zapewnić rozwój
wszystkich Jej sił moralnych
i materialnych dla dobra całej
odradzającej się ludzkości,
wszystkim obywatelom
Rzeczypospolitej równość,
a pracy poszanowanie,
należne prawa i szczególną
opiekę Państwa zabezpieczyć
- tę oto Ustawę
Konstytucyjną na Sejmie
Ustawodawczym
Rzeczypospolitej Polskiej

eniały Rzeczpospolitą Polską

le, na obrazie Jana Matejki. Wrogów też namalował



Stanisław Małachowski
Tryumfujący marszałek Sejmu Wielkiego i jeden z głównych twórców Konstytucji 3 maja.

Józef Poniatowski
Wtedy dowódca garnizonu Warszawy. Późniejszy bohater narodowy, symbol napoleońskiej epopei.

Kazimierz Nestor Sapieha
Drugi marszałek Sejmu Wielkiego. Z sali obrad wyniesiono go na rękach, by nie protestował.

Stanisław Staszic i Andrzej Zamoyski
Dwaj wielcy XVIII-wiecznej Polski. Tu jako mieszczanin w najlepszej komitywie ze szlachcicem.

KONSTYTUCJA III RP (1997 R.)

Trzeba było niemal dekady, by suwerenne państwo polskie doczekało się konstytucji. Do tego czasu zasady ustroju Polski regulowała znowelizowana Konstytucja PRL, w 1992 r. częściowo zastąpiona przez Małą Konstytucję. Prace nad nową konstytucją opóźniło dwukrotne rozwiązanie parlamentu. Niemniej od 1992 r. działała Komisja Konstytucyjna, do której wpłynęło aż 8 projektów konstytucji. Ostateczny kształt ustawy zasadniczej okazał się kompromisowy i jest efektem gry politycznej - każda z partii musiała brać pod uwagę, że to ona może znaleźć się w opozycji. W 1997 r. Zgromadzenie Narodowe przegłosowało projekt konstytucji przygniatającą ilością głosów (za 451, przeciw 40, wstrzymało się 6). Społeczeństwo zaakceptowało ją w referendum, tym razem niewielką (52,71%) przewagą głosów.

PREAMBUŁA: MY, NARÓD POLSKI - WSZYSCY OBYWATELE

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z dnia 2 kwietnia 1997 r.

W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, my, Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy,

sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego - Polski, wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku, złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozszanowanymi po świecie, świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej, pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane, pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem, ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot.

KONSTYTUCJA PRL (1952 R.)

Obowiązywała od 1952 r. Propaganda wychwalała ją wtedy jako „Wielką Kartę Osiągnięć Narodu”. Ustawa zasadnicza PRL powstała w okresie, gdy polska suwerenność praktycznie nie istniała. Dlatego Konstytucja PRL została narzucona przez stalinowski dyktat. Dość ponurą anegdotę stanowi fakt, że projekt został przedstawiony Stalinowi do osobistej akceptacji. Zachowały się naniesione jego ręką poprawki. „Konstytucja została opracowana według wzorów radzieckich, pozwalających na dowolną interpretację” - stwierdza historyk Wojciech Roszkowski.

PREAMBUŁA: W IMIENIU POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO

KONSTYTUCJA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.

(Fragment preambuły)
Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego. Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenia polskich mas pracujących. Polski lud pracujący pod przewodnictwem bohaterskiej klasy robotniczej, opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim, walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskie, austriackie i rosyjskie zaborców-kolonizatorów, tak samo jak walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników. (...) Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwszym państwie robotników i chłopów. (...)

KONSTYTUCJA KWIETNIOWA (1935 R.)

Sanacja dążyła do zmiany konstytucji. Sprawa ta nabierała coraz większego znaczenia w miarę, jak coraz starszy i bardziej schorowany stawał się jej przywódca Józef Piłsudski. Napotymano jednak na przeszkody ze strony wciąż silnej opozycji. Ostatecznie wprawdzie przegłosowano podstawowe tezy projektu konstytucji, wyko-rzystując bojkot obrad Sejmu przez posłów opozycji, później zaś tezy konstytucyjne przepychano w Sejmie stopniowo, większością zwykłą (11/20), a nie konstytucyjną (2/3). Inaczej

niż w konstytucji marcowej, fundamentem władzy stawało się państwo, nie naród. W odróżnieniu też od jej poprzedniczki, konstytucja faworyzowała władzę wykonawczą z prezydentem na czele. Sposób jego wybierania trudno byłoby określić jako w pełni demokratyczny. Wybory prezydenckie miały być w pewnym stopniu z góry ustawiane przez obóz rządzący. Prerogatywy prezydenta, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, były ogromne. Przyszłość pokazała jednak, że

zabrakło Polaka, który sprostałby wynikającej z tych szerokich uprawnień odpowiedzialności „przed Bogiem i historią”. Konstytucję kwietniową uszyto na miarę już to geniusza, już to odpowiedzialnego męża stanu (“Konstytucja 23 kwietnia konstruowała władzę w tym mniemaniu, że obejmie ją Piłsudski” - napisał Catus-Mackiewicz). Niestety, takiej osobowości II Rzeczypospolitej w jej ostatnich latach zabrakło. Konstytucja kwietniowa okazała się za to przydatnym

instrumentem kontynuacji polskiej państwowości w 1939 r., kiedy to po wrześniowej klęsce najwyższe władze Rzeczypospolitej z prezydentem Mościckim na czele zostały internowane w Rumunię. Wtedy to prezydent skorzystał z prerogatywy wyznaczania swego następcy (musiał to wprowadzić uczynić dwukrotnie, gdyż pierwszy ze wskazanych okazał się niewygodny dla naszych sojuszników). Ułatwiło to powołanie rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie.

KONSTYTUCJA BEZ PREAMBUŁY

USTAWA KONSTYTUCYJNA z dnia 23 kwietnia 1935 r.

(1) Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.
(2) Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.
(3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa.
(4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

Prezydent obiecuje nowy zasiłek dla bezrobotnych



Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Warszawa

Prezydent Andrzej Duda podczas piątkowej konwencji programowej zaproponował, by zasiłek dla bezrobotnych wzrósł do 1300 zł oraz by dodatkowo został wprowadzony trzymiesięczny dodatek w wysokości 1200 zł dla osób, które straciły pracę w wyniku epidemii.

Bez udziału publiczności i w mocno stonowanej atmosferze odbyła się piątkowa konwencja programowa Andrzeja Dudy w dużej hali w podwarszawskich Szeligach.

Na początku długiego wystąpienia prezydent podsumował ostatnie lata w polityce, mówił m.in. o wiarygodności Prawa i Sprawiedliwości. - To pierwszy raz, kiedy w tak znaczącym stopniu dotrzymano zobowiązań wyborczych już w pierwszej kadencji i parlamencie, i rządu, i prezydenta - ocenił Andrzej Duda, który sporą część wystąpienia poświęcił programowi 500 plus.

500 plus to fundament

- Nie wycofamy się absolutnie i ja nigdy nie pozwolę, jako prezydent RP, by polskie państwo wycofało się z programu



Prezydent Andrzej Duda przez 2,5 godziny przedstawiał swój program w pustej hali. Tradycyjna konwencja nie była możliwa

KAMPANIA WYBORcza

BĘDZIE POJEDYNEK DUDA-HOŁOWNIA?

„To jest tak niewiarygodnie nudne i wtórne - ocenił konwencję Michał Kobosko, szef sztabu wyborczego Szymona Hołowni. Odpowiedział mu Joachim Brudziński, szef sztabu Andrzeja Dudy: „Niech Pan Hołownia stanie przed kamerą i zamiast złośliwostek i dowcipów, które wymieniał z Panem Prokopem, przedstawi z głowy swój program tak jak PAD”. „Wyzwanie Joachima Brudzińskiego przyjęte. Kiedy i gdzie?” - napisał Hołownia.

500 plus. Dzisiaj, w dobie wielu niepokojów, kiedy mówimy o bezpieczeństwie materialnym ten program dla rodzin wychowujących dzieci stanowi fundament - podkreślał.

- Inne programy społeczne także zostaną utrzymane. (...) Trzynasta emerytura została wypłacona w tym roku i będzie wypłacona także w roku przyszłym - zapewniał prezydent.

1200 zł dla tracących pracę z powodu koronawirusa

Andrzej Duda mówił również o potrzebie podwyższenia świadczeń dla bezrobotnych. - Zasiłek dla bezrobotnych musi zostać podniesiony do kwoty 1300 złotych i musi być wypłacany wszystkim tym, którzy tę pracę, zwłaszcza z powodu kry-

zysu spowodowanego koronawirusem, tracą i stracą, ale musi być także wprowadzona jeszcze dodatkowa formuła wsparcia, coś, co nazywam dodatkiem solidarnościowym. Ten dodatek to 1200 złotych dla każdego bezrobotnego, który stracił pracę w wyniku tego kryzysu na trzy miesiące, żeby miał dodatkowe zabezpieczenie w okresie, kiedy tej pracy szuka - wyjaśniał Andrzej Duda.

Aktualnie zasiłek dla bezrobotnych (do końca maja) przy stażu pracy od 5 do 20 lat, wynosi 861,40 zł przez pierwsze 3 miesiące prawa do zasiłku, a przez kolejne - 676,40 zł. Kwoty te ulegają podwyższeniu lub obniżeniu w zależności od stażu pracy.

Wakacje kredytowe

W kwestii zbliżającego się kryzysu gospodarczego prezydent mówił także o tzw. wakacjach kredytowych.

- Będę obowiązywał także polskie banki od tego, by były te wakacje kredytowe. Doskonale zdaję sobie sprawę, jak one są ważne, zwłaszcza dla tych rodzin, które mają na kredyt kupione mieszkanie, dla których spłacanie tego kredytu i mieszkanie to przecież być albo nie być. To sprawa fundamentalna - podkreślał prezydent.

Wielu komentatorów zwróciło uwagę, że wystąpienie było bardzo długie, trwało 2,5 godz. ©©

Galerie handlowe od poniedziałku na nowych zasadach

Warszawa

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Od poniedziałku otwierają się galerie handlowe. Będzie tam obowiązywać szereg ograniczeń związanych z epidemią koronawirusa. Tymczasem część sklepów może zniknąć z centrów handlowych.

W rękawiczkach, maseczkach, bez przebieralni w sklepach odzieżowych - tak od 4 maja będą wyglądały zakupy w galeriach handlowych. W centrach będzie mogła przebywać tylko ograniczona liczba klientów, nie będzie można korzystać ze stref gastronomicznych i rozrywkowych, zamknięte pozostaną kina, siłownie czy salony kosmetyczne i fryzjerskie.

W centrach handlowych będzie obowiązywał przede wszystkim podwójny limit dotyczący liczby klientów - jedna osoba na 15 metrów kwadratowych powierzchni całej galerii oraz jedna osoba na 15 metrów w danym sklepie.

Klienci i pracownicy będą musieli zachowywać pomiędzy sobą dwumetrowe odstępy. Wszyscy będą mieli obowiązek dezynfekcji rąk (pojemniki z płynami powinny być zainstalowane przy wejściach, w toaletach i przy sklepowych kasach), noszenia rękawiczek ochronnych (które musi zapewnić galeria) oraz zasłaniania nosa i ust. Przy najmniej jeden ze sklepów w ga-

lerii będzie musiał mieć w sprzedaży maseczki.

Galerie zostały zobowiązane do otwarcia jak największej liczby wejść i wyjść (tzw. bezkolizyjnych) i zamknięcie stref wypoczynku - usunięte zostaną nawet ławki. Windami będą mogły jeździć tylko 3-4 osoby (nie dotyczy rodzin).

W sklepach odzieżowych nie będzie możliwości przymierzania ubrań przed zakupem, chyba że przymierzalnie będą dezynfekowane po każdym kliencie.

W galeriach będzie obowiązywał zakaz spożywania posiłków, ale będzie można je kupować na wynos. Kierowcy powinni parkować na co drugim miejscu.

„Rzeczywistość handlowa będzie zupełnie inna” - oceniła w komunikacie firma odzieżowa LPP (właściciel takich marek, jak Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay), która zdecydowała o odstąpieniu od umów najmu blisko 30 proc. powierzchni sklepów. Firma deklaruje, że jest otwarta na renegotjowanie umów z właścicielami centrów handlowych. Jeśli jednak LPP nie osiągnie porozumienia, w najbliższy poniedziałek nie otworzy sklepów, których dotyczy odstąpienie od umów.

Na podobny ruch zdecydował się zarząd Grupy Empik, który nie otworzy 40 salonów w galeriach handlowych. Firma przewiduje, że centra handlowe nie będą już tak chętnie odwiedzane przez klientów, jak jeszcze przed wybuchem epidemii. ©©

Małgorzata Gersdorf odchodzi. Prezydent mianował następcę

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

W związku z końcem kadencji I prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf, prezydent Andrzej Duda powierzył wykonywanie jej obowiązków sędziemu Kamilowi Zaradkiewiczowi. Decyzję krytykuje część środowiska sędziowskiego.

W związku z końcem kadencji I prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf, prezydent Andrzej Duda powierzył wykonywanie jej obowiązków sędziemu Kamilowi Zaradkiewiczowi. Wcześniej SN informował, że do czasu zwolnienia Zgromadzenia Ogólnego Sędziów SN, obowiązki I prezesa SN przejmie prezes Sądu Najwyższego najstarszy słuźba

na stanowisku sędziego. Na to nie było jednak zgody Kancelarii Prezydenta.

Ze względu na pandemię koronawirusa Małgorzata Gersdorf nie zwołała w planowanym terminie Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN, na którym sędziowie mieli wyłonić 5 kandydatów na nowego prezesa. W tej sytuacji prezydent Andrzej Duda sam wskazał tymczasowego zastępcę Gersdorf. Skorzystał z art. 13a ustawy o SN, zgodnie z którym, jeżeli kandydaci na stanowisko pierwszego prezesa SN nie zostali wybrani zgodnie z zasadami określonymi w ustawie, prezydent „niezwłocznie powierza wykonywanie obowiązków I prezesa SN wskazanemu przez siebie sędziemu SN.

Obowiązki I prezesa SN od 1 maja przejął sędzia SN Kamil Zaradkiewicz. Jego zadaniem

będzie m.in. zwołanie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów SN.

Kamil Zaradkiewicz jest sędzią w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego. Wcześniej pracował w ministerstwie sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Był tam dyrektorem departamentu prawa administracyjnego.

Minister Zbigniew Ziobro chwalił w czwartek mianowanie Zaradkiewicza.

- Jestem pod wrażeniem decyzji pana prezydenta, ponieważ bardzo wielu sędziów, którzy znaleźli się w nowych izbach SN, może być bardziej związanych, w sensie drogi życiowej, z szeroko rozumianym naszym środowiskiem, jeśli chodzi o sferę wartości, niż sędzia Zaradkiewicz - mówił minister.

- Prof. Kamil Zaradkiewicz, jak nikt inny, gwarantuje bezstronne i bezpieczne przepro-

wadzenie Sądu Najwyższego na drodze do wyłonienia nowego I prezesa tego sądu - mówił minister sprawiedliwości.

Tymczasem przedstawiciele organizacji sędziowskich krytykują powierzenie Zaradkiewiczowi obowiązków I prezesa Sądu Najwyższego. Uważają, że jest on blisko związany z ekipą Zbigniewa Ziobry, która wprowadza kontrowersyjne reformy wymiaru sprawiedliwości.

Krytycy zwracają uwagę, że Zaradkiewicz nominację do SN dostał od nowej Krajowej Rady Sądownictwa, którą uważają za organ niekonstytucyjny, wybrany przez polityków.

Przypomina się, że w czasie pracy w Trybunale Konstytucyjnym znalazł się w konflikcie z ówczesnym prezesem TK Andrzejem Rzeplińskim, przeciwnym zmianom w wymiarze sprawiedliwości wprowadzanym przez Prawo i Sprawiedliwość. Również była I prezes Sądu Najwyższego głośno krytykowała reformy PiS w sądownictwie. ©©

Zgłoś szkołę do programu Fundacji Orange

Nasz patronat

Przeniesienie nauczania ze szkolnych klas do internetu na czas epidemii pokazało, jak istotne są cyfrowe kompetencje uczniów i nauczycieli. Fundacja Orange od lat pomaga im je zdobywać. Teraz zaprasza szkoły do udziału w kolejnej edycji bezpłatnych programów edukacyjnych.

Zgłoszenia do programów można składać do 15 maja.

MegaMisja to 10-miesięczny cykl zajęć dla uczniów klas 1-3 uczący, jak mądrze korzystać ze smartfonów, chronić swoją prywatność w sieci czy znajdować wiarygodne informacje. Szkoły otrzymują od Fundacji sprzęt multimedialny, a nauczyciele zyskują nowe kompetencje.

#SuperKoderzy dla klas 4-8 to nauka podstaw programowania i robotyki nie tylko na in-

formatyce, ale również na innych lekcjach. Jedną z 13 ścieżek przeznaczoną jest także dla szkół specjalnych i klas integracyjnych. W czasie zajęć dzieci konstruują roboty, stacje pogodowe, tworzą strony www i komponują muzykę w oparciu o kody. Fundacja zapewnia nauczycielom profesjonalne, darmowe szkolenia w zakresie technologii, a placówki zakwalifikowane do udziału otrzymują dotację na zakup multimediów, w tym zestawów robotów.

Szkoły mogą zgłaszać się do obu programów lub tylko jednego, wypełniając prosty formularz online na <https://fundacja.orange.pl/nabor-szkol> i rozwiązując wspólnie z uczniami zadanie rekrutacyjne.

Do tej pory już prawie 27 tys. dzieci wzięło udział w MegaMisji, a 10 tys. dzieci w #SuperKoderach.



FOT. ARCY/BOGDAN KULAKOWSKI

Lidia Bienias sfotografowana podczas prób do „Soboty w Bytkowie”, gdzie grała Pytłokową

Odeszła Lidia Bienias, śląska aktorka filmowa, telewizyjna i teatralna



Teatr

30 kwietnia zmarła Lidia Bienias - znana aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna.

Aktorka szczerze ceniona i lubiana przez publiczność za wszechstronny talent, a przez kolegów - za poczucie humoru i mądry dystans do rzeczywistości, który niejednemu z nich ułatwiał przetrwać trudne, zawodowe chwile. Debiutowała w Teatrze Nowym Zabrzu, do którego wracała zresztą potem w wielu rolach gościnnych, pracowała w Teatrze Śląskim, ale najdłużej (25 lat) związana była z Teatrem Zagłębia w Sosnowcu. Na jego scenie występowała w tak różnicowanym repertuarze, że odchodząc na emeryturę mogła spokojnie powiedzieć: „No, nagrałam się już tyle, teraz mogę tylko czytać i gotować obiady; dla męża córki i przyjaciół”.

Czytała rzeczywiście maniakalnie, obiady gotowała zaś przez całe życie, uważała bowiem, że w małżeństwie aktorów, dyskusje o sztuce są tak samo ważne, jak stworzenie stabilnego, bezpiecznego domu. To było trudne, ale możliwe, skoro Lidia Bienias i jej mąż Bernard Krawczyk - również przecież popularni i pracowity aktor - byli

parą przez kilka dziesiątków lat. Od miłości z czasów wspólnej nauki w myślowickim gimnazjum, po śmierć Bernarda...

Oboje wybrali ten sam zawód, choć Bernard uczył się aktorstwa w katowickim Studium Dramatycznym, a Lidia w łódzkiej szkole teatralnej, na którą namówił ją Kazimierz Kutz, serdeczny przyjaciel obojga. Bieniasówna (jak zawsze mawiał o niej Bernard) była kobietą bardzo piękną i, rzec można, pełną, więc wielu pedagogów widziało w niej zadatek na klasyczną amantkę. Natomiast ona, z racji spontaniczności i wrodzonej pogody ducha, instynktownie lgnęła do postaci charakterystycznych.

W swoim długim artystycznym życiu miała szczęście grać portrety kobiet, i z jednej, i z drugiej półki, często obsadzano ją zresztą w rolach niejednoznacznych, z których wydobywała zaskakujące wiele pozornie sprzecznych tonów. Jak choćby z postaci Marii w „Rewizorze” Mikołaja Gogola, Molly w „Ope-rze za trzy grosze” Bertolta Brechta, Klary w „Zemście” Aleksandra Fredry, czy Eleonory w „Tangu” Sławomira Mrożka.

Te, i wiele innych bohatererek Lidii Bienias miały coś z jej prywatnych cech - przekorę, hardość nawet, ale i sporo łagodnej wyrozumiałości dla świata i ludzi. To aktorskie emploi sprawdziło się równie dobrze w utworach Szekspira, jak w inscenizacji popularnej kreskówki o Rumcajsie, w której zagrała

(rzecz jasna!), niedająca sobie w kaszę dmuchać Hankę. Ale bywało i odwrotnie: w roli Mae w „Kotce na gorącym blaszanym dachu” Tennessee Williamsa fantastycznie wydobywała, spod pozorów łagodności, mroczne zakamarki osobowości bohaterki.

Prywatnie Lidia Bienias uwielbiała kino i telewizję, które zresztą nie przeoczyły jej talentu. W jej dorobku jest kilkanaście ról w filmach fabularnych, spektaklach Teatru TV i serialach. Szerokiej publiczności Lidia Bienias znana jest głównie z dwóch ról. To Róża Pasternik, żona Stanika w serialu „Blisko, coraz bliżej” oraz Trudka Pytłokowa w serialu „Sobota w Bytkowie”.

Każda z tych opowieści realizowana była w innej konwencji artystycznej i innym kontekście historycznym (o nastroju nie wspominając), innych też środków użycia aktorka w budowaniu swoich postaci. Wspólne są natomiast dwie cechy: dzieją się na jej rodzinnym Śląsku (urodziła się w Katowicach), a bohaterki łączą w sobie wewnętrzne ciepło z energią i potrzebą działania. I pani Lidka taka właśnie była w codziennym życiu...

Sama już nie najzdrowsza martwiła się o stan ducha koleżanek po trudnych życiowych przejściach, zgłaszając „jak by co” chęć niesienia pomocy, albo chociaż pociechy.

Pozostaną po niej nie tylko zdjęcia i zapisy ról, ale i dużo dobrych wspomnień. ©

Drobne

Nieruchomości

GARAŻE

KUPIĘ garaż do 10 tys., 609-499-555

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI oraz przedmioty z PRL - kupujemy: szkło, porcelanę, obrazy, zegarki, wazony, figurki, odznaczenia, zabawki itp. Tel. 660-35-35-35

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUDI 80, 91r., tanio, 501-952-684

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

Auta kupię za gotówkę - osobowe i dostawcze. Płać najlepiej! Chorzów 501172900

AUTOSKUP- wszystkie, 515-274-430

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

USŁUGI

SKUP aut, samochodów 502-682-819

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł rata 572, 730809809

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

009658520

POŻYCZKA do 1000 ZŁ NATYCHMIAST - BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ - Z KOMORNIKIEM

32 350 15 15, 606 871 792

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

KATOWICE- Ochojec, kucharza zatrudnię, tel. 501-558-321

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

009669930

OPIEKUNKO, dołącz do zadowolonych pracowników Sentiūm. Nie wahaj się, wciąż możesz wyjechać i zarabiać. Sentiūm gwarantuje bezpieczne miejsca pracy i komfortowy dojazd.

Zadzwoń i zarabiaj więcej!
www.sentiūm.pl 512 602 006, 501 409 214, 505 440 380

Zdrowie

CHIRURGIA

ALKAMED esperal, odrutnia (przez lekarzy) 602-194-433, 602-215-494

LASERAMI: żyłaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

CYKLIARSKIE 501281222 układanie

DACH P.H.U WIS - Krycie, papa term. najlepsza, wymiana rynien, metalowe, nierdzewka, plastikowe, przebudowa kominów, docieplenie dachu, styropapa, obr.blacharskie, gont, 26-lat tradycji (mamy zwykły) 501404611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (24 lata na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

DACHY kompleksowo, obróbki, papy termozgrzewalne "Golkar" 602500103

DACHY, papa termo. rynny 888160673

ELEWACJE - impregnacja, mycie, malowanie (32)2067155, 501404612

Malowanie, tapety 509-990-315

ODNAWIANIE wanien (32)384-91-98

REMONTY od A-Z. 601-292-699

WYLEWKI, styrobeton, 880 857 303

MONTAŻOWE

ROLETY zewnętrzne/bramy rolowane najtaniej na Śląsku i Zagłębiu - producent 20 lat na rynku. Tel. 793-802-943

PRZEPROWADZKI

A-Z Przewodzki+Ekipa 504709047

ZABEZPIECZAJĄCE

ALARMY Domofony Kamery. (32)258-18-00, 601-452-916

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy 8 dni od 650zł z dofi Unijny Program Spowolnij Starzenie Możliwość dowozu **501 642 492**

KRAJ - MORZE

HIT Sezonu Apartamenty nad morzem Kołobrzeg i Alanya www.sobieski-booking.pl Tel. 943556021

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Różne

PANOWIE - preparaty, 696-380-047

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP macior, knurów, płatność gotówką i przelewem. Tel. 784 424 344

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

009384410

POGOTOWIE POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

009494014

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Mieszka I 6
ul. gen Jankiego 68
ul. Sienkiewicza 45
tel. całodobowe :
604 539 606
32 350 90 13

Usługi kamieniarskie

JAGIEŁŁO, K-ce Gliwicka 81. Nagrobki, piwnice (32)254-39-09, 602-474-287

KATOWICE "Kin" Nagrobki od 1800 zł. Odnawianie nagrobków. Tel. (32)203-91-75, 601-415-614

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe.

ROZWIĄZANIE: W WIELKĄ NIEDZIELĘ POGODA – DUŻA W POLU URODA.

CITATIONS: GARDNER, KATHY; KATZMAN, JUDITH.

Skoczkowie i wioślarze wracają do normalnych treningów w COS

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl



Sporty olimpijskie

Nie tylko piłkarze czy żużlowcy będą mogli pomału wrócić do specjalistycznych zajęć. Dotyczy to również m.in. kadry skoczków narciarskich oraz wioślarzy.

Minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk przed tygodniem poinformowała, że w ramach odmrażania polskiego sportu jako pierwsze otwarte zostaną dla olimpijczyków Ośrodki Przygotowań Olimpijskich w Spale i Wałczu. W tym ostatnim trenować będą m.in. wioślarze. Ministerstwo Sportu pamiętało również o przedstawicielach sportów zimowych. Specjalnie z myślą o naszych skoczkach kilka dni później otwarte zostaną również Centralne Ośrodki Sportu w Szczyrku i Zakopanem.

- Mamy zielone światło! Już wkrótce, na początku maja, nasi skoczkowie będą mogli wrócić do treningów na skoczni! Oczywiście wszystko będzie działać się z zachowaniem odpowiednich procedur i zasad bezpieczeństwa związanych z epidemią koronawirusa, a Ministerstwo Sportu wyraziło zgodę na takie zajęcia naszych reprezentantów. Dziękujemy za wyrozumiałość i wsparcie! - poinformował Adam Małysz na swoim Facebooku.



Kadra polskich skoczków narciarskich na początku maja zacznie ćwiczyć na skoczniach. Do dyspozycji podopiecznych trenera Michała Doleżala będą COS-y w Szczyrku i Zakopanem

Dyrektor sportowy Polskiego Związku Narciarskiego ds. skoków i kombinacji norweskiej już wcześniej zdradził, że w kadrze A na nowy sezon zająd zmiany.

- Jesteśmy na finiszu ustaleń. Będą duże niespodzianki, ale sądzę, że na plus - stwierdził Małysz.

Być może na stałe trafią do niej dwaj młodzi skoczkowie WSS Wiśła: Tomasz Pilch i Paweł Wąsek.

Niebawem do normalnych treningów będą też mogli wrócić członkowie narodowej kadry w wioślarstwie, którzy w związku z pandemią koronawirusa przerwali zgrupowanie w portugalskim Lago Azul i 16 marca wrócili do Polski trenując indywidualnie w domach. Od 9 maja zostanie dla nich otwarty COS w Wałczu.

- Polski Związek Towarzystw Wioślarskich mocno dążył do tego i jestem bardzo zadowolony, że współpraca z panią minister sportu Danutą Dmowską-Andrzejuk dała taki rezultat - powiedział Ryszard Stadniuk, prezes PZTW. - Robimy to otwarcie bardzo ostrożnie, ale mam nadzieję, że skutecznie. Wioślarze będą bardzo zadowoleni, że w końcu będą mogli wsiąść w swoich osadach do łódek.

- Bardzo się cieszę z takiej decyzji. Długo na to czekaliśmy i najwyższy czas, żeby zacząć trenować na wodzie. Mimo że w ostatnim okresie warunki były trudne, to jestem zadowolony z pracy jaką wykonali zawodnicy. Nie było większych kontuzji, a wyniki na ergometrach

napawają optymizmem - ocenił Jakub Urban, trener kadry kobiet.

W poprzedni piątek zawodnicy rozpoczęli izolację, żeby w maju rozpocząć przygotowania do igrzysk olimpijskich. Było to warunek Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej, żeby była pewność, iż wszyscy, którzy zjawiają się na zgrupowaniu, będą zdrowi.

- Naszym zadaniem będzie stworzenie procedur i działania w celu zminimalizowania kontaktu pracowników ośrodków z przebywającymi w nim osobami. Dodatkowy reżim sanitarny będzie dotyczył m.in. przygotowywania i wydawania posiłków - dodał Mateusz Grzybowski, dyrektor COS w Wałczu. ©

WSPÓŁPRACA PIOTR BEDNARCZYK



Lautaro Martinez ma być na Camp Nou następcą Luisa Suareza

Inter wykorzystuje problemy Barcelony

Piłka nożna

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskappress.pl

90 mln euro, a do tego Arturo Vidal i Antoine Griezmann - takie warunki stawia Inter Mediolan FC Barcelonie. W zamian do Katalonii miałyby się przenieść Lautaro Martinez.

Jeśli doniesienia „Sport Media-set” są prawdziwe, to trzeba przyznać, że Włosi mają rozmach. Nawet jeśli weźmiemy się pod uwagę fakt, że tylko Vidal miałyby przenieść się do Mediolanu na zasadzie transferu definitywnego, a Griezmann tylko wypożyczenia (nie wiadomo na razie, na jak długo). Działacze Interu doskonale zdają sobie jednak sprawę z tego, że Barca od dawna interesuje się ich napastnikiem, w którym widzi idealnego następcę coraz starszego Luisa Suareza.

Zdaniem dziennika „Sport” żądania Interu są nie do przyjęcia

i Barcelonę czekają długie negocjacje. W ostateczności Katalończycy mogą jeszcze aktywować klauzulę wykupu zapisaną w kontrakcie Argentyńczyka, a ta przez pierwsze dwa tygodnie czerwca będzie wynosić 111 mln euro. Zdaniem hiszpańskich mediów, mająca poważne problemy finansowe Barca wolałaby jednak wynegocjować mniejszą kwotę i dołożyć w rozliczeniu któregoś ze swoich piłkarzy. Najprawdopodobniej właśnie Vidala, choć klub z Mediolanu interesował się też swego czasu Ivanem Rakitićem.

Do gry w Interze przymierzany był również ostatnio Arthur, którym interesuje się również Juventus. Brazylijczyk postawił jednak sprawę jasno i wysłał do mediów oświadczenie (opublikowały je m.in. „Mundo Deportivo” i „Sport”). Zapewnił w nim, że nie jest zainteresowany zmianą klubu i dalej chce kontynuować swoją karierę na Camp Nou. ©

Lekarz FIFA sugeruje wstrzymanie się od gry i... żółtą kartkę za plucie

Sport

Michał Skiba
sport@dz.com.pl

PSG chce kontynuować marzenia o Lidze Mistrzów nawet po Paryżu. W piątek kolejne spotkanie klubów Premier League. Istnieje szansa, że liga wróci 8 czerwca. Nie wszyscy są jednak chętni do gry.

Mimo rozporządzenia o zakończeniu zawodowego sportu w sezonie 2019/2020 we Francji - PSG nie odpuszcza walki o Ligę Mistrzów. UEFA wierzy, że dogra rozgrywki w sierpniu. - Jeśli nie

będziemy mogli występować we Francji, to zagramy za granicą, w miejscu, które będzie dla nas bezpieczne - powiedział szef PSG Nasser Al-Khelaifi. Paryżanie zdążyli zapewnić sobie awans do ćwierćfinału, przed drugim klubem z Francji - Olympique Lyon - rewanż 1/8 finału z Juventusem (pierwszy mecz wygrał Lyon 1:0). Władze „Les Gones” jeszcze nie ustosunkowały się do sprawy.

Pierwsi sezon zakończyli Holendrzy, teraz „The Times” informuje, że nie wszystkie kluby w Premier League są chętnie, by na siłę kończyć rozgrywki, mimo

że w grę wchodzi ostatnia transza z tytułu praw telewizyjnych (blisko 770 mln funtów do podziału). W piątek przedstawiciele wszystkich 20 klubów elity spotkali się, aby omówić „projekt restart”, który miałyby ruszyć 8 czerwca. Angielski dziennik podaje, że nie wszyscy są do niego przekonani.

Szef komisji medycznej FIFA Michel D'Hooghe podważa jakiegokolwiek pomysły szybkiego powrotu do gry. Uważa, że pierwsze mecze po wstrzymaniu rywalizacji z powodu pandemii nie powinny być rozegrane wcześniej niż we wrześniu.

- To nie jest kwestia pieniędzy, ale życia i śmierci. Jeśli jakiś piłkarz będzie miał pozytywny wynik na obecność wirusa, to całą drużynę i sztab trzeba będzie poddać kwarantannie. To nie jest sposób na normalną ry-

Od sześciu tygodni na kwarantannie przebywa Paulo Dybala. Już czwarty test piłkarza Juventusu na obecność COVID jest pozytywny

walizację - powiedział w rozmowie ze stacją Sky Sports News. Belg stwierdził nawet, że... arbitrzy powinni mieć możliwość karania kartką zawodników, którzy pluja podczas spotkań.

Oczywiście są i tacy, którzy przebiegają nogami i chcą powrotu do gry. Angielska Federacja sugeruje, że liga powinna zostać dokończona na dwóch stadionach - Wembley i St George's Park. Na ten sam pomysł wpadli w Norwegii. Dogranie ligi na jednym stadionie lub dokończenie jej systemem pucharowym - taki pomysł tamtejszemu departamentowi zdrowia przedstawił

Norweski Związek Piłki Nożnej. UEFA daje czas europejskim federacjom na ostateczną decyzję do 25 maja.

Wciąż gorąco jest wokół tematu organizacji igrzysk olimpijskich w Tokio. - Nie ma szans, aby impreza w Tokio była przełożona kolejny raz. Za rok, albo wcale - powiedział przewodniczący komitetu organizacyjnego Yoshiro Mori.

- Przeprowadzenie igrzysk jednak nie jest zależne od wynalezienia szczepionki na koronawirusa - odpowiada członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego John Coates. ©

DZIENNIK ZACHODNI

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00,
redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Marek Twaróg;
tel. 32 634 21 01, marek.twarog@dz.com.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Janusz Szymonik; tel. 32 634 21 04,
j.szymonik@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twaróg,
tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl
Regiony Anna Ładuniek,
tel. 32 634 21 03, a.laduniek@dz.com.pl
Publicystyka i magazyny
Dorota Niecko, tel. 32 634 21 73,
d.niecko@dz.com.pl
Poradnik i łączność z Czytelnikami
Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50,
j.jenczelewska@dz.com.pl
Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl

Foto Karina Trojok, tel. 32 634 21 30,
k.trojok@dz.com.pl
Redakcje lokalne i biura ogłoszeń:
Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 32 634 24 56,
faks 32 634 24 94,
Bielsko-B., ul. Mickiewicza 19,
tel. 33 813 78 30,
Częstochowa, al. NMP 16, tel. 34 365 14 93,
Gliwice, ul. Zwycięstwa 14,
tel. 32 634 24 87,
Lubliniec, ul. Kopernika 5, tel. 34 351 33 80,
Sosnowiec, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a,
tel. 32 634 21 00,

Prezes oddziału Polska Press Śląsk Zenon Nowak
sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl,
tel. 32 634 24 14
Marketing Krzysztof Gronowicz,
marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Kolportaż Tomasz Osoliński,
t.osolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 70
Dział wydawniczy Aneta Frątczak,
a.fratczak@dz.com.pl, 32 634 22 40
Prenumerata infolinia 800-16-30-20, 32 555 02 05
Ogłoszenia przez telefon 800-47-28-52
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul.
Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec; Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Anna Ładuniek

Polskie Badania Czytelnicwa
PBC
POLSKIE BADANIA CZYTELNICWA

Nakład Kontrolowany ZKOP
BIAŁA LITERTURA
SŁOWA WARTO WYSTĄPIĆ

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheniński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, s.nowak@polskappress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski, m.kossowski@polskappress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło, k.wlazlo@polskappress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio, j.pazio@polskappress.pl,
joanna.pazio@polskappress.pl



Piłkarze z Częstochowy są gotowi do wznowienia treningów

Raków przetestował piłkarzy. Są zdrowi

Piłkarze

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Piłkarze Rakowa Częstochowa jako jedni z pierwszych w naszej lidze przeszli testy na koronawirusa. Wszyscy gracze są zdrowi i gotowi do wznowienia w poniedziałek treningów.

- To były komercyjne przesiewowe testy krwi, które klub zrobił z własnej inicjatywy i za które sam zapłacił korzystając z tego, że zaprzyjaźniona firma miała wolne moce przerobowe i mogła je wykonać nie ograniczając badań innych osób - powiedział Wojciech Cygan, prezes klubu z Częstochowy.

Testy przeprowadzono z zachowaniem wszelkich zaleceń przez Ministerstwo Zdrowia środków bezpieczeństwa.

- Zrobiliśmy je po to, żeby nasi piłkarze byli pewni, że

po domowej izolacji są gotowi do podjęcia wzmożonej aktywności fizycznej. Traktujemy to jako nowe otwarcie przed powrotem do treningów - stwierdził szef Rakowa.

4 maja zawodnicy beniaminka PKO Ekstraklasy rozpoczną ćwiczenia w klubie. Wcześniej czekają ich kolejne testy, tym razem zlecone i opłacone przez PZPN.

- Na początku zgodnie z zaleceniami rządowymi będziemy ćwiczyć na boiskach w 6-osobowych grupach. Liczę jednak, że po poznaniu wyników kolejnych testów nic nie będzie stało na przeszkodzie, by pod koniec następnego tygodnia zacząć trenować w większych grupach i dostaniemy na to zielone światło. Przeciwnie za trzy tygodnie czekać nas będzie powrót do ligowej rywalizacji, do której musimy się dobrze przygotować - dodał prezes Rakowa. ©©

Dębek zastąpi Dudka. Nowego trenera czeka duże wyzwanie

Leszek Jazwiecki
l.jazwiecki@dz.com.pl

Piłkarze

Po 211 dniach z funkcji trenera Zagłębia Sosnowiec zwolniony został Dariusz Dudek. Jego miejsce zajął 41-letni szkoleniowiec Krzysztof Dębek.

Oficjalnym powodem zwolnienia trenera Dudka były rozbieżności finansowe w sprawie przedłużenia kontraktu trenera, który wygasa z końcem czerwca. Były już trener Zagłębia tłumaczył, że powodem zakończenia współpracy była rozbieżna koncepcja prowadzenia pierwszego zespołu. Obie strony twardo stoją przy swoich racjach, trwa wymiana oświadczeń i pewnie sprawa rozstrzygnie się w sądzie.

- Przestaliśmy grać w jednej drużynie - krótko mówi o całej sprawie prezes Zagłębia Marcin Jaroszewski.

To drugie rozstanie trenera Dudka z sosnowieckim klubem. Wcześniej odszedł w październiku 2018 roku, kiedy Zagłębie jako beniaminek nie bardzo sobie radziło w Ekstraklasie. Odejście było dość niespodziewane i budziło kontrowersje. Po spadku z Ekstraklasy niespodziewanie wrócił do Sosnowca, zastępując w trakcie obecnego sezonu Radosława Mroczkowskiego.



Kontrakt z nowym trenerem prezes Zagłębia Marcin Jaroszewski podpisał przez... internet

Pierwszoligowiec bez trenera pozostawał zaledwie kilka dni. Na giełdzie pojawiło się kilka nazwisk. Wśród kandydatów wymieniano Grzegorza Nicińskiego, Łukasza Surmę i Marka Saganowskiego, mówiło się także, że zespół może przejąć Mariusz Jop oraz Krzysztof Dębek. Ostatecznie wybór padł na tego ostatniego. Kontrakt został podpisany za pomocą internetu i będzie obowiązywał do końca przyszłego sezonu.

Nowy trener pierwszoligowca z Sosnowca od kilku lat związany jest z warszawską Legią. Dębek pracował w Legii głównie z grupami młodzieżowymi, prowadził także rezerwy

klubu z Łazienkowskiej. Od lipca 2018 roku był trenerem Victorii Sulejów (4. miejsce w czwartej lidze mazowieckiej). Dla nowego trenera Zagłębia będzie to debiut na szczeblu centralnym.

- W obecnej sytuacji, gdy mamy pandemię to na pewno było duże zaskoczenie - powiedział nowy trener. - Kiedyś już był kontakt z klubem, moja znajomość z ludźmi zarządzającymi Zagłębiem, bliscy koledzy, to wszystko nie powodowało już zaskoczenia, a bardziej satysfakcji i docenienie tego, że widzi się we mnie osobę, która podoła nowym obowiązkom. Muszę w pierwszej kolejności poznać zespół - przyznaje trener Dębek.

W sosnowieckim klubie Dębek spotka kilku dobrych znajomych. Jako trener Legii współpracował z Tomaszem Nawotką, Filipem Karbowym oraz Michałem Góralem. Wszyscy wystawiają dobre recenzje nowemu szkoleniowcowi.

Zmiany dotknęły także sztab szkoleniowy. Razem z Dudkiem odszedł Marcin Malinowski, asystentem Dębka będzie dobrze znany kibicom Zagłębia Łukasz Matusiak. Przez kilka sezonów grał w Zagłębiu, ostatnio był piłkarzem Polonii Bytom.

Po 22 kolejkach Fortuna 1 Ligi piłkarze Zagłębia zajmują 9. miejsce w tabeli. ©©

Górniki Zabrze w poczekalni przed Ligą Mistrzów?



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Piłkarze

Rafał Musiał
r.musial@dz.com.pl

Nic nie wskazuje na to, by udało się dokończyć sezon w Centralnej Lidze Juniorów. Uznanie



Młodzieżowy zespół Górnika Zabrze w ostatniej kolejce rozegranej 8 marca awansował na pozycję lidera rozgrywek

za końcową obecną tabeli oznaczałoby, że w Młodzieżowej Lidze Mistrzów zagrałby Górnik Zabrze.

W Centralnej Lidze Juniorów U-18 rozegrano 17 kolejek. Liderem jest Górnik Zabrze, który o punkt wyprzedza Legię Warszawa, o dwa Zagłębie Lubin i o trzy Pogon Szczecin. Zespół Jana Żurka awansował na szczyt po ostatnim do tej pory meczu, w którym 8 marca pokonał Lecha Po-

znań 2:1 dzięki bramce Jana Flaka w doliczonym czasie gry, wyprzedzając Legię (1:1 z Arką) i Zagłębie (1:1 z Escolą)!

- Nie wiemy co będzie dalej, bo sytuacja jest bardzo skomplikowana, zdecydowanie bardziej niż w Ekstraklasie. W naszym przypadku system jest oparty na szkołach i bursach, a te ośrodki nie mogą normalnie funkcjonować, podobnie zresztą jak my - podkreśla trener Górnika. - Szczerze mówiąc nie ży-

jemy nadmiernie sytuacją w tabeli, najważniejsze jest dla nas zdrowie naszych zawodników. Wiem jedno: chcielibyśmy całą rywalizację rozstrzygnąć w normalnym trybie, na murawie, a nie decyzją administracyjną i że szkoda nam tego okresu, w którym zamarł proces szkolenia tych zdolnych chłopaków.

Gdyby dogranie sezonu okazało się niemożliwe, wówczas zabranie zostaną uznani za mistrzów Polski i będą mieli prawo startu w Młodzieżowej Lidze Mistrzów. Znajdą się wówczas na szczycie krajowej, na której rozgrywa się dwie rundy dwumeczowe, z których zwycięzcy (osiem zespołów) awansują do strefy barażowej, w której trafią na rywala z drugiego miejsca z grupy UEFA Youth League, będącej odzwierciedleniem „dorosłej” Champions League. Lepszy z tych par dołączy do ośmiu zwycięzców grup Młodzieżowej LM i utworzą pary 1/8 tych rozgrywek. ©©

Włókniarz porozumiał się z liderami zespołu

Żużel

Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Eltrox Włókniarz Częstochowa już 12 czerwca ma rozpocząć zmagania w PGE Ekstralidze spotkaniem z MRGARDEN GKM Grudziądz. Zarząd klubu zdołał już osiągnąć porozumienie w sprawie nowych kontraktów z Leonem Madsenem, Fredrikiem Lindgrenem i Pawłem Przedpełskim.

12 czerwca rusza PGE Ekstraliga. Trudno jednak w tej chwili powiedzieć, w jakich składach wystartują w tym roku czołowe polskie drużyny. Kluby ze względu na jazdę bez kibiców muszą podpisać z zawodnikami aneksy do kontraktów, w ramach których otrzymają oni znacznie mniejsze pieniądze. Każdy zawodnik może liczyć na 200 ty-

sięcy zł za podpisanie kontaktu i 2500 zł za punkt. Kwestią indywidualną zawodników są kontrakty sponsorskie. Eltrox Włókniarz Częstochowa już w tym tygodniu rozpoczął negocjacje z zawodnikami. Chociaż pierwsze informacje wskazywały na to, że o porozumienie będzie ciężko, to w krótkim czasie udało się klubowi ustalić nowe warunki kontraktów z Pawłem Przedpełskim, Leonem Madsenem i Fredrikiem Lindgrenem, który już zadeklarował, że na najbliższe miesiące przeprowadzi się wraz z rodziną do Polski. W klubie zostają również juniorzy Mateusz Świdnicki i Bartłomiej Kowalski, którzy mają kontrakty amatorskie. Włókniarz w sprawie nowych kontaktów będzie teraz rozmawiał z Jasonem Doyle'm, Rune Holtą i Jakubem Miśkowiakiem. ©©

rodziny

Bezpłatny dodatek do gazety. Sobota-niedziela, 2-3 maja 2020 r.

**Jest typem
rzemieślniczki,
a nie artystki**

STR. 04



**Anna
Mucha**

**Czym jest współczesny
patriotyzm?**

STR. 03



**Warzywa i ryby
na grillu**

STR. 05-06



**Pielęgnacja
kwitnących roślin**

STR. 07

FOT. SYLWIA DĄBROWA, 123RF

Gabriela Jelonek

redaktor prowadząca Magazyn Rodzinny
gabriela.jelonek@polskapress.pl

NIE ZDAJESZ SOBIE SPRAWY, JAK BARDZO „POLSKI” JESTEŚ

Komentarz

Długo nie zdawałam sobie sprawy z tego, jak bardzo nasze cechy narodowe gnieżdżą się w podświadomości. Sama przez cały czas uważałam się za obywatelkę świata, oczywiście osadzoną w pewnej kulturze, lecz wydawało mi się, że jestem pozbawiona pewnych stereotypowych cech czy przyzwyczajęń. Brutalnie zweryfikowałam tę tezę najpierw na jednych, a później drugich studiach zagranicznych, a im więcej czasu spędzałam poza krajem, tym bardziej „wychodziło to na wierzch”. Uparta jak Polak, pracowita jak Polka, umie gotować - jak to Polki, rodzinna, gościnna - jak typowi Polacy, zasadnicza, nie boi się ryzyka, odważna, nie odpuszcza - typowe zachowanie osoby z Polski. Słyszałam to wielokrotnie. Na uczelni, później w pracy, pracując w międzynarodowym zespole.

I choć nigdy nie przypisywałam tych cech typowo naszemu narodowi - przecież równie gościnni są Grecy, Włosi świetnie gotują, a uporem nie ustępujemy w niczym Słoweńcom - okazuje się, że w pewnych kwestiach Polaka zrozumie tylko drugi Polak. Niekiedy rzeczy, które nas bawią, irytują lub wydają nam się błahe, zapisane są w nas kulturowo - wynikają z wychowania „na danym podwórku”. Mimo że z Polski do Hiszpanii jest całkiem blisko (w końcu to tylko kilka godzin lotu samolotem i jesteśmy w jednym, europejskim kręgu kulturowym), to w wielu kwestiach mentalnie jednak daleko.

Odnosząc to do obecnej sytuacji, być może zastanawiać się Państwo, dlaczego obostrzenia związane z pandemią koronawirusa w różnych krajach Europy bardzo się od siebie różnią. Pomijając kwestie epidemiologiczne, jest to związane m.in. z mentalnością narodów, ich obowiązkowością, zdolnością do samodyscypliny lub chęcią sprzeciwu wobec zakazów. Gorąco zachęcam więc do przeczytania artykułu na stronie 3.

KSIAŻKA

Kto Ty jesteś? Polak mały. Ale co to znaczy? Jak wytłumaczyć dzieciom kim jest obywatel, społeczeństwo i co to jest patriotyzm



FOT. MAŁGORZATA NAROŻNA

„Kto ty jesteś?”, książka, którą napisali Joanna Olech i Edgar Bąk (odpowiadający za opracowanie graficzne). To opowieść o tym czym jest patriotyzm, ale trochę inaczej niż zwykle. Autorzy dostosowali historię do potrzeb dzieci - tworzą ciekawą, lekką i nowatorską historię. Pokazują jak ważne są małe społeczne odruchy solidarności, że powinniśmy się szanować, tolerować i wzajemnie sobie pomagać. To pokazanie idei społeczeństwa obywatelskiego.

- Picterbook, który idealnie odpowiada na pytanie co to jest patriotyzm. Przedsta-

wia zbiór ilustracji plakato- wych, które tworzą płynną narrację o tożsamości patriotycznej względem świata, ludzi, zwierząt, otoczenia. Na końcu jest oczywiście pytanie do czytającego: A ty? - mówi ciocia Fika, czyli Małgorzata Narożna, absolwentka Polskiej Akademii Księgarstwa, członkini zarządu PS IBBY.

Publikacja może spowodować, że starsze dzieci zaczną zastanawiać się nad istotą społeczeństwa i swojego odejścia do kraju.

Autorka, Joanna Olech podkreśla: - Weźmy patriotyzm. Pojawia się w polu widzenia dziecka w kontekście, który je przerasta, bywa mylący albo wręcz bałamutny. Stereotyp usłużnie podsuwa cierpiętniczo-martyrologiczną interpretację tego słowa. A jako że dzieciaki - z oczywistych względów - nie dokonują czynów bohater- skich, nie składają ofiary z życia - słowo to staje się abstraktem, sprawą „nie dla dzieci”.

To książka, którą można podsunąć dziecku przy okazji Święta Flagi przypadającego 2 maja. (KJ)

„Dziecko wciąż jest w głowie. Chcesz, żeby było szczęśliwe, żeby mu się nic nie stało. Z tyłu głowy wciąż jest jakiś lęk rodzica”.

Anna Mucha, aktorka

FILM W TELEWIZJI

„Niania w Nowym Jorku” to inteligentna komedia z przesłaniem i uroczą Scarlett Johansson w roli głównej. Muzie Woody’ego Allena towarzyszą na ekranie m.in.: Laura Linney, Paul Giamatti czy Chris Evans. Scenariusz filmu powstał na podstawie bestsellerowej powieści autorstwa Nicoli Kraus i Emmy McLaughlin.

Tytułową bohaterką komedii „Niania w Nowym Jorku” jest młoda, sympatyczna Annie Braddock (Johansson), która właśnie ukończyła studia antropologiczne. Dziewczyna nie wie, co chce robić dalej w życiu. Pewnego dnia spotyka w parku Panią X (Linney) i jej kilkuletniego synka Grayera. Kobieta jest przekonana, że Annie idealnie nadaje się na nianię, proponuje jej więc

pracę opiekunki do dziecka. Dziewczyna z braku innych perspektyw przyjmuje tę posadę.

Pozornie proste zadanie szybko okazuje się szkołą przetrwania, a mieszkanie państwa X idealnym miejscem do obserwacji oryginalnych ludzkich zachowań. Zamożni, wiecznie zajęci pracodawcy bohaterki komedii permanentnie zaniedbują Grayera. Pan X (Giamatti) jest pracoholikiem. Widzi w synku jedynie swojego przyszłego następcę. Jego żona z kolei większość czasu spędza na wizytach w salonie urody. Małec szybko przywiązuje się do sympatycznej niani. Traf chciał, że ta jednocześnie zakochuje się w przystojnym sąsiedzie.

Film można oglądać w sobotę o godz. 12.05 w TVP2. (GJ)



FOT. MATERIAŁY DISTRIBUTORA

TECHNOLOGIE

Czasem warto zaoszczędzić czas i zostawić pracę inteligentnym urządzeniom
Robot koszący w ogrodzie i na działce zadba o równą trawę



FOT. PIXABAY

po robota koszącego, który zrobi to za nas, a my w tym czasie będziemy mogli zająć się czymś innym. Na przykład grillowaniem.

Roboty koszące są coraz popularniejsze. Kupić można różne modele, w cenie od około 2,5 tys. do nawet niemal 10

tys. złotych! Tańsze roboty zwykle mają po prostu mniejszy zasięg. Urządzenia kosztujące nieco powyżej 2 tys. zł mogą kosić trawę na powierzchni 280-300 metrów kwadratowych. W przypadku najdroższych robotów koszących to powierzchnia po-

wyżej 1000 mkw. (a nawet powyżej 2 tys. metrów kwadratowych).

Takie kosiarki działają podobnie jak roboty, które odkurzają dom. Można je obsługiwać przy pomocy aplikacji na smartfon, posiadając zestaw czujników wykrywających terenowe przeszkody i własną stację dokującą, do której podłączają się, gdy zabraknie im energii. Większość posiada opcję mulczowania, czyli rozdrabniania skoszonej trawy na nawóz - nie trzeba jej później zbierać z trawnika. Pracę urządzenia można zaprogramować ustawiając datę i czas (albo uruchomić zdalnie), a także wysokość koszenia.

Robota koszącego warto wybrać nie tylko ze względu na powierzchnię ogrodu czy działki, ale także stopień nachylenia terenu. (LIS)



FOT. SYLWIA DABROWA



FOT. KADR Z FILMU

„W głowie się nie mieści” to doskonale przyjęta przez publiczność animowana produkcja studia Pixar z 2005 roku. Reżyser Pete Docter postawił w niej na wartką akcję, mądry humor oraz emocje, które zadowolą zarówno młodszych, jak i starszych fanów kina.

Film „W głowie się nie mieści” jest niezwykle wciągającą historią o wyprawie do wnętrza ludzkiego umysłu. Opowiada o dziewczynce o imieniu Riley, która razem z rodzicami wyprowadza się do San Francisco. Chce dostosować się do nowej sytuacji, w której się znajduje. Dziewczynce nie jest jednak łatwo odnaleźć się w nowym mieście, nowym domu i nowej szkole, a do tego przeżywa trudny okres dorastania.

Główną bohaterką kierują emocje, które zostały przedstawione w filmie jako niezależne byty. Są tam więc: Radość, Strach, Gniew, Odraza i Smutek. Każde z nich chce mieć jak największy wpływ na Riley, dzięki czemu dochodzi między nimi do ciekawych sytuacji.

Film może poszczycić się wieloma wyróżnieniami i nagrodami, w tym najważniejszymi - Oscarem oraz Złotym Globem w kategorii najlepszy film animowany (2016 r.). Jest doskonałym zobrazowaniem tego, co dzieje się w naszych głowach i na trudny czas pandemii będzie idealny zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Film można zobaczyć w niedzielę o godz. 17.15 w telewizji TVN. (GJ)

Czym jest współczesny patriotyzm?

Patriotyzm postrzegany jest różnie, pod kątem historycznym, ekonomicznym czy kulturowym. Współcześnie jednak trudno znaleźć jednoznaczną jego definicję. Czym więc jest?

Spoleczeństwo

Gabriela Jelonek

gabriela.jelonek@polskapress.pl

W Polsce, biorąc pod uwagę historię, można mówić o dwóch modelach patriotyzmu. Pierwszy to narodowo-romantyczny, który powstał w XIX wieku.

W tym podejściu podstawową wartością jest wspólnota narodowa suwerennych państw. – To ten rodzaj patriotyzmu, który wychwala pójście na barykady i walkę o swoje państwo, uosabiane z narodem i katolicyzmem – mówi prof. Cezary Trosiak, socjolog i politolog z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Drugi model patriotyzmu, jaki można dostrzec, to model otwarty, europejski. W Polsce mocno wybił się po 1989 roku. Europejczycy integrują się we wspólnotach państwowych, a nie narodowych. Państwa zamieszkują wielokulturowe społeczeństwa, we współczesnej Europie trudno przecież znaleźć przykład państwa jednolitego narodowo. Takie podejście pozwala na realizację celów narodowych poprzez uczestnictwo w organizacjach międzynarodowych.

Według profesora obecnie w Polsce te dwa pojęcia patriotyzmu ścierają się, szczególnie w polityce. – Wejście do Unii Europejskiej w 2004 roku wcale nie zakończyło sporów politycznych w tym względzie. Współczesne podejście do patriotyzmu wciąż w naszym kraju ma dwa oblicza. Objawia się to m.in. tym, czy np.: 2 maja, w święto flagi, ktoś uważa, że wystarczy wywiesić flagę Polski, czy może obok niej także flagę Unii Europejskiej – wyjaśnia.

Czym skorupka za młodu...

Badacze zgodnie obserwują, że w Polsce największy wpływ na patriotyzm ma szkoła. To na różnych etapach edukacji kształtuje się nasza tożsamość narodowa oraz podejście do tego, czym patriotyzm jest. – Patriotyzm szkolny podkreśla rolę martyrologii, umierania za ojczyznę, stawiania na barykadach. W podręcznikach pełno jest tematów o bitwach, wojnach, straceńczym losie. Dużo więcej uczeń dowie się o Powstaniu Warszawskim i Żołnierzach Wyklętych, niż np.: o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim. W książkach znajdziemy opisy zasług dowódców,



Bycie patriotą we współczesnym świecie ma wiele wymiarów. Nie jest dziś już walczeniem szabłą, a dbaniem o własną okolicę i małą ojczyznę. Te wartości przekazujemy dzieciom

a nie naukowców, jak np.: Marii Skłodowskiej-Curie – tłumaczy prof. Mikołaj Cześniak, politolog i socjolog z Uniwersytetu SWPS.

Heroizm i poświęcenie życia jako najwyższa wartość oczywiście wynikają z polskiej historii. Podobnie jest ze zrośnięciem się pojęcia patriotyzmu z Kościołem. Z drugiej jednak strony lekceważenie państwa jako administracji, przychodzi Polakom łatwiej, niż innym narodom. Jak tłumaczy prof. Cześniak, to ze względu na fakt, iż przez 123 lata naród przetrwał bez własnego państwa jako jeden z niewielu w Europie nie utożsamia jednoznacznie narodu z państwem. Dlatego młode pokolenie nie do końca potrafi zdefiniować, czym jest dla nich patriotyzm.

– Patriotyzm szkolny jest dziś przestarzały i nieatrakcyjny. W kontrze pojawia się stawianie na barykadach i budowanie czegoś nowego. Wielu uznaje, że poświęcenie za ojczyznę jest dużo szybsze i łatwiejsze, niż praca dla niej. Dlatego zastanawiamy się, czemu obecnie patriotyzm ma służyć i czym ma być, skoro tłumaczy się go jako roztropną troskę o ojczyznę – dodaje.

Narodowość w naszej głowie

Choć mówi się o „narodowości mózgu”, tak naprawdę na-

sze zachowanie uwarunkowane jest tym, w jakim kręgu kulturowym zostaliśmy wychowani. Otoczenie społeczne, kultura, a nawet język, który np.: różnie nacechowuje pewne zjawiska, tworzy swoisty charakter narodowy. Tego jednak nabieramy w procesie socjalizacji. – Świetnym przykładem jest tutaj np.: Freddie Mercury, który etnicznie nie całkiem był Brytyjczykiem, ale niewątpliwie miał brytyjskie cechy i za Brytyjczyka jest powszechnie (i słusznie) uznawany – tłumaczy socjolog.

Na te same obostrzenia w związku z pandemią koronawirusa, inaczej reagują np.: Niemcy czy Holendrzy, a inaczej Polacy. Jedni ich przestrzegają, inni negują, jeszcze inni w ogóle ich nie potrzebują, gdyż mają wysoką samodyscyplinę i to uznają za patriotyzm. Pod tym względem społeczeństwa europejskie bardzo się od siebie różnią.

– W Polsce lekceważenie zaleceń władzy jest dla obywateli dużo łatwiejsze niż tam, gdzie państwo i naród to jedno. Polacy wiele razy stawiali w kontrze do rządzących i swoją niepokorność czy nieposłuszeństwo, uznawane często za cechy narodowe, odnajdują także w historii – podkreśla prof. Mikołaj Cześniak. Stosunek

do władzy – oprócz historii – kształtują także ustroje tych państw.

Wiele osób zadaje sobie pytanie, czy w obecnej sytuacji patriotyzmem będzie pójście na wybory, czy pozostanie w domu. – Ogólnie rzecz ujmując uczestnictwo w wyborach jest niewątpliwie, twarde i odpowiedzialne. Wiele osób ma jednak wątpliwości, czy ze względu na ostatnie zmiany prawa, w dniu 10 maja odbędą się pięciopromiotnikowe, czyli powszechne, równe, bezpośrednie, proporcjonalne i tajne wybory. W zależności od tego, jak na to pytanie sobie odpowiemy, tak w nadchodzącej sytuacji się zachowamy. Jestem jednak przekonany, że wiele osób, które świadomie nie będą uczestniczyły w głosowaniu, bo uznają, że będą one niedemokratyczne, nie przestanie postrzegać siebie jako patriotów. Sytuacja jest na tyle specyficzna, że z pewnością uczestnictwo w nadchodzących wyborach nie może być wskaźnikiem poziomu patriotyzmu obywateli. Dylemat przed jakim stoją wyborcy jest przedmiotem ostrego sporu politycznego. W jego efekcie, niezależnie od tego, jaki będzie wynik wyborów, zaostrzy się konflikt polityczny w Polsce. W przypadku reelekcji Andrzeja Dudy, część wyborców uzna ten

wynik. Jak się jednak wydaje większość będzie do kontestowała – diagnozuje prof. Cezary Trosiak.

Zamiast państw postawimy na regiony?

W Polsce w kilku regionach obserwuje się silne połączenie z patriotyzmem lokalnym. Tak jest m.in. w Wielkopolsce czy na Górnym Śląsku. – Mieszkańcy tych obszarów mówiąc o patriotyzmie oczywiście uznają kanon pewnych ogólnych wartości narodowych, ale równocześnie podkreślają coś, czego często nie ma w innych miejscach, a więc silne przywiązanie do poczucia patriotyzmu lokalnego, wynikającego z doświadczeń historycznych mieszkańców tych regionów. Jego wskaźnikiem są wspomnienie konteksty historyczne, odmiennosc kulturowa, swoistość językowa czy wytwory kuchni regionalnej – wyjaśnia prof. Cezary Trosiak.

Nie tylko w Polsce można zaobserwować tendencje do postrzegania swojej przynależności przez pryzmat regionów. – W Szwajcarii czy Stanach Zjednoczonych bardzo często obywatele pytani, skąd są, wskazują kanton czy stan, zamiast państwa. Podobnie jest z Belgami, gdzie mieszkańcy Flandrii niekiedy nie potrafią nawet porozumieć się z mieszkańcami Walonii, przez różnice w językach, którymi się posługują – mówi prof. Cześniak. – Podobnie mają Katalończycy czy mieszkańcy Kraju Basków. Oni czują się Hiszpanami, ale nade wszystko obywatelami swojej małej ojczyzny, ze specyficzną kulturą i obyczajami – dodaje.

Patriotyzm przyszłości

Wzmacnianie regionalnych wspólnot było widać w Europie już w czasie kryzysu na przełomie lat 2008/2009. Prof. Mikołaj Cześniak uważa, że także czas po pandemii koronawirusa będzie sprzyjał wzmacnianiu się poczucia regionalnego patriotyzmu. – Gromadzenie się w tłumie, wspólne śpiewanie hymnu, ubieranie się w barwy narodowe to także przejaw jakiegoś poczucia wspólnoty. Widać to na meczach reprezentacji Polski, czy w trakcie innych ważnych i gromadzących tłumy wydarzeń, jak np. podczas żałoby po śmierci papieża czy po katastrofie smoleńskiej. Koronawirus nam to uniemoż-

liwia, więc będziemy jednoczyć się na poziomie lokalnym. Cieszyć się meczami drużyny z naszego miasta czy innymi sprawami z „naszego podwórka” – podkreśla.

Nadchodzący kryzys może niestety też sprzyjać pojawianiu się nacjonalizmów. Trudna sytuacja na rynku pracy sprawi, że „obcych” (nie tylko w Polsce) być może będziemy postrzegali jako zagrożenie dla naszych miejsc pracy. – Pytanie ile w nas kultury, a ile natury i czy damy się zdominować radykalizmowi, podobnemu do tego z lat 30. wieku XX. W Polsce zdecydowanie potrzebna jest debata i namysł, co zrobić, aby nasz patriotyzm nie był wyłącznie narodowy (czy wręcz nacjonalistyczny), ale także wspólnotowy. Czas związany z koronawirusem to dobry moment na to, aby się nad tym pochylić – zaznacza prof. Cześniak.

Dbanie o małą ojczyznę

Myśląc o współczesnym patriotyzmie warto bliżej przyjrzeć się innym państwom. W wielu z nich wyrazem największej troski o kraj jest dbanie o najbliższe, wspólne otoczenie. – Sprzątanie lasów, oczyszczanie chodnika po swoim psie, dbanie o wspólną zieleni, czystość i o to, aby nasza okolica była piękna i zadbane, to wyraz najlepszej postawy obywatelskiej, tak to działa np. w Danii czy w Bawarii – mówi prof. Mikołaj Cześniak.

Nieco inny rodzaj patriotyzmu można zaobserwować u naszych południowych sąsiadów. Czesi podkreślając swoją narodowość, nie są w tym tak historycznie zatraceni, jak Polacy. – Czeski patriotyzm jest spokojny, zapobiegliwy, nieefektywny. Wydawać może nam się zbyt przaśny, ale mimo naszej tendencji do patrzenia na mniejszych sąsiadów z wyższością, to oni wciąż mają narodowe marki, które zna cały świat, np.: Skodę, Swarovskiego czy Batę – podkreśla socjolog. W najbliższym czasie więc patriotyzm także będzie objawiał się we względach ekonomicznych. W sieci już trwa kampania „Wspieram polskie marki”, zachęcająca do kupowania rzeczy wyprodukowanych w Polsce. Wydaje się więc, że myślenie szerzej, o nas jako o wspólnotie, będzie przejawem troski i odpowiedzialności społecznej, a w konsekwencji dzięki takiej patriotycznej postawie, wszyscy szybciej staniamiy na nogi.

Anna Mucha jest typem rzemieślnika, a nie artystki

Kiedy była dzieckiem, zagrała u Wajdy i Spielberga. Czy mogła po tym nie zostać aktorką? Większą rozpoznawalność dał jej jednak romans z Kubą Wojewódzkim i sesja w „Playboyu” niż zawodowe osiągnięcia. Dlatego nadal czeka na rolę życia

Gwiazdy

Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

Właśnie skończyła 40 lat - i trzeba przyznać, że wcale tego po niej nie widać. Nadal olśniewa bujną urodą i „niegrzecznym” wdziękiem. Szkoda tylko, że ostatnimi czasy oglądamy ją wyłącznie na małym ekranie. Gra nadal w „M jak miłość”, do tego w „Za marzenia” i we „W rytmie serca”. Sprzeczne reakcje wzbudziło jej jurorowanie w „Dance, Dance, Dance”. Twórcy kinowych filmów jednak jakoś o niej zapomnieli.

- Przyznam szczerze, że ciągle czekam na propozycję, która pozwoli mi na pracę na wielu płaszczyznach i stworzenie pełnowymiarowej postaci. Chciałabym najpierw przez kilka miesięcy przygotowywać się do roli, a później móc z tego wszystkiego skorzystać podczas kręcenia filmu. Poza tym jestem bardzo ciekawa tego, co obecnie dzieje się na planach filmowych, bo bardzo rzadko mam okazję na nich być - przyznaje w „Plejadzie”.

Tak naprawdę miała być chłopcem - Bartoszem. Ale na świat przyszła dziewczynka i dostała na imię Anna Maria. Jej rodzice poznali się na studiach i szybko się rozstali. Córka została z matką, a ojciec wyfrunął w świat. Anna poznała go lepiej dopiero jakiś czas później, kiedy wybrali się we wspólną podróż do Indii.

- Jak na studenckie małżeństwo przystało, rodzice podzielili się tylko książkami. Ojciec zabrał ze sobą „Ekonomię państw socjalistycznych”, matka „Manifest” Marksa i Engelsa. Uważam, że rozstając się, zrobili lepiej niż setki małżeństw, które „dla dobra dziecka” żyją ze sobą, nieustannie kłócąc się za drzwiami dziecięcego pokoju - śmieje się w „Playboyu”.

Ania była bardzo śmiałym maluchem. Najpierw chciała



- Moja mama zawsze mi mówiła, że jestem typem rzemieślnika, a nie artystki. Zgadzam się z tym. Mam bardzo profesjonalne i rzemieślnicze podejście do pracy

zostać dziennikarką i biegała po podwórku z patykiem, który udawał mikrofon, przeprowadzając wywiady z kim popadło. Pewnego dnia wujek zabrał ją ze swymi dziećmi na casting do „Korczaka”, którego akurat Andrzej Wajda kręcił w stolicy. Kiedy jedna dziewczynka odmówiła zaw-

stydzona wykonania polecenia, ona podeszła do reżysera i powiedziała: „Ja to zrobię”.

Trzy lata później trafiła na plan „Listy Schindlera”. Wpadła w oko Spielbergowi i amerykański reżyser kazał jej mówić do siebie „Steven”. Gdy okazało się, że podczas prac nad filmem wypadają jej trzy-

naste urodziny, dostała od niego w prezencie walkmana. Mało tego: na koniec Spielberg sprezentował jej album z dedykacją i zasugerował, że powinna polecieć do Stanów i spróbować sił w aktorstwie. Mama dziewczynki miała jednak inne plany - i posłała ją do liceum.

Mimo tych pierwszych

ANNA MUCHA

Polska aktorka telewizyjna, teatralna i filmowa. Urodziła się w 1980 roku w Warszawie. Jej rodzice rozstali się tuż po jej przyjściu na świat. Wychowywała ją matka. Ma dwóch przyrodnych braci. Ukończyła Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, następnie studiowała w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Uczęszczała na zajęcia z aktorstwa w szkole Lee Strasberga w Nowym Jorku. Na dużym ekranie zadebiutowała w wieku 9 lat, grając Sabinę w filmie Andrzeja Wajdy „Korczak”, potem wcieliła się w Dankę Dresner w filmie „Lista Schindlera” Stevena Spielberga. Od 2003 gra rolę Magdy Marszałek w serialu „M jak miłość”. Wystąpiła w talent-show „Jak oni śpiewają” i wygrała program „Taniec z gwiazdami”. Była jurorką „You Can Dance” i „Dance, Dance, Dance”. W latach 2003-2007 była związana z dziennikarzem Kubą Wojewódzkim. Ze związku z telewizyjnym producentem Marcelem Sorą ma dwoje dzieci.



FOT. TOMASZ BOLT

występów przed kamerą Ania długo nie myślała, by zostać aktorką. Nie pomogło nawet to, że ponownie wróciła na plan Wajdy - tym razem, by zagrać jedną z głównych ról w „Pannie Nikt”. Zdała na inne studia, ale pewnego dnia trafiła na casting na prowadzących „Idola”. Kiedy stanęła przed kamerą, niespodziewanie stało się dla niej jasne, że właśnie to chce robić w życiu. Po roku pracy w telewizji dostała propozycję dołączenia do obsady „M jak miłość”. Rolę Magdy Budzyńskiej gra do dzisiaj.

- Lubię postać Madzi, bo producenci napisali ją trochę pod mnie, pod mój garnitur. W życiu różne rzeczy się zdarzają. U mnie też bywało różnie. Kiedy miałam potrzebę wyjazdu, twórcy przecież mogli moją bohaterkę uśmiercić. Ilona Łepkowska zawsze mogła powiedzieć „sorry Winnetou”. Tu na szczęście okazało się, że byłam i jestem potrzebna - podkreśla w „Dzienniku Zachodnim”.

Ponieważ w polskim światku filmowym większość aktorów jest po szkołach teatralnych, z czasem zaczął jej doskwierać brak zawodowego wykształcenia. Rzuciła wtedy wszystko - i wyjechała do Nowego Jorku studiować w słynnej uczelni Lee Strasberga. Zachłysnęła się kolorowym życiem za oceanem i nawet myślała, by polecieć do Hollywood, ale akurat dostała lukratywną propozycję występu w show „Jak oni śpiewają”. Spakowała się więc i wróciła do Polski.

- Wygrałam ten program. (Śmiech) Ktoś, kto zupełnie nie umie śpiewać, dochodzi do finału! To jest sukces! Poza tym pamiętam, że przed jednym z odcinków wylądowałam na izbie przyjęć i lekarz powiedział mi, że musi mnie natychmiast postawić na nogi, bo jego żona co sobotę wyrzywa mu pilota, żeby mnie obejrzeć, i jak mi nie pomoże, to będzie miał w domu masakrę - śmieje się w rozmowie z „Plejadą”. Kiedy miała 23 lata, poznała starszego od niej o 17 lat dzien-

nikarza Kubę Wojewódzkiego. Szybko przypadli sobie do gustu i zostali parą. Z miejsca stali się ulubieńcami mediów, w efekcie czego paparazzi nie odstępowali ich nawet na krok. Jak na te warunki związek dwójki celebrytów i tak przetrwał długo - bo aż cztery lata. Kiedy każde poszło w swoją stronę, Ania zafundowała sobie rozbieraną sesję w „Playboyu”.

- Abstrahując od tego, że numer z moją sesją zniknął ze sklepowych półek w pięć minut i był bodaj najlepiej sprzedającym się w historii tego miesięcznika w Polsce, to po prostu bardzo lubię te zdjęcia. Zostały one zrobione na moich warunkach, zgodnie z moimi pomysłami i z udziałem artystów, których sama wybrałam - podkreśla w „Plejadzie”.

Podczas pracy przy realizacji jednego z telewizyjnych programów poznała producenta o włoskich korzeniach - Marcela Sorę. Zawodowa znajomość szybko przerodziła się w coś więcej. Z czasem para stała się nierozłączna. Chociaż nie wzięli ślubu, po trzech latach związku zdecydowali się zostać rodzicami. Dzisiaj mają parę dzieci - córkę Stefanię i syna Teodora.

- Kiedyś przeczytałam, że gdy pojawia się dziecko, czujesz się tak, jakbyś miała przytawiony pistolet do skroni. I coś w tym jest. Dziecko wciąż jest w twojej głowie. Chcesz, żeby miało najlepsze dzieciństwo, żeby było szczęśliwe, żeby mu się nic nie stało. Z tyłu głowy wciąż jest jakiś lęk. I wiem, że będzie mi już towarzyszył do końca życia - tłumaczy w Interii.

Ania nie wytrzymała długo bez pracy: już cztery miesiące po urodzeniu Stefani stawiła się na planie. Wiele radości przyniosły jej występy w teatrze, dzięki którym mogła udowodnić środowisku, że jest nie tylko telewizyjną aktorką. Tak oddała się tej pracy, że kiedy raz trafiła do szpitala, uciekła z niego, by móc zagrać w spektaklu. Nie przecenia jednak swych możliwości.



Warzywa

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Prócz grillowanej papryki, bakłażana, patisona czy cukinii, grillować możemy także brokuły, kalafior czy kukurydzę. Ciekawym pomysłem jest **bób z grilla**. Młode, zielone strączki, które możemy zrywać już w czerwcu, myjemy dokładnie i opiekamy na grillu po kilka minut z każdej strony. Wyjmujemy zia- renka, przyprawiamy solą i świeżo zmielonym czarnym pieprzem, możemy też obsypać je dużymi wiórkami sera żółtego i dodać kilka kroplic octu balsamicznego lub klasycznego sosu winegret. W ten sposób przyrządzony bób może być podawany jako przystawka lub stanowić dopełnienie dań rybnych.

Groszek cukrowy można przygotować podobnie, jak bób. Posypyany listkami świeżej mięty lub bazylii będzie doskonałym dodatkiem do grillowanego kurczaka. Nie każdy też wie, że grillować można buraki. Plastry tego warzywa marynujemy w occie balsamicznym z czosnkiem, rozmarynem, chilli, bazylią, szalwią, tymiankiem i majerankiem, a potem grillujemy.

Niektóre z warzyw, na przykład **paprykę czy cukinię**, możemy grillować same, nadziewane farszami lub pokrojone w plastry, które stanowią później składnik szaszłyków.

Dodatkiem warzywnym na grilla, który lubi większość z nas, są **ziemniaki**. Wystarczy doprawić je przyprawami i upiec. Czosnek, świeży tymianek, cebulę, koperek i pieprz mieszamy z łyżeczką miękkiego masła, którym wypełniamy niewielkie nacięcia.

GRILLOWANE WARZYWA MAJĄ NIEZWYKŁY SMAK

Mogą być odrębnym daniem
lub zdrowym dodatkiem do mięsa

Ci, którzy wolą bardziej pikantne danie, mogą dodać jeszcze chilli. Całość zawijamy w folię aluminiową i kładziemy na ruszt.

GRILLOWANA CUKINIA I BAKŁAŻAN

Składniki: cukinia, bakłażan, oliwa z oliwek (3 łyżki), sól i pieprz do smaku

Wykonanie: Cukinię i bakłażana pokrój w plastry o długości 1 cm, posól i pozostaw na 30 minut. Po tym czasie, plastry cukinii wytrzyj ręcznikiem jednorazowym, ułóż na rozgrzanym ruszcie i skrop oliwą. Grilluj na rozgrzanym ruszcie 10-15 minut. Przypraw solą i pieprzem. Tak zgrillowane warzywa można też podawać z sosem czosnkowym.

GRILLOWANE PAPRYKI Z PIKANTNYM FARSZEM

Składniki: 3 świeże papryki kolorowe, 600 g mielonej baraniny (można zastąpić innym

mięsem), 1,5 łyżeczki płatków chilli, 2 gałązki świeżego rozmarynu, 300 g sera żółtego, sól do smaku

Wykonanie: Paprykę umyć, przekroić wzdłuż na pół i wydrążyć gniazda nasienne. Ser żółty zetrzeć na tarce o grubych oczkach i połowę wymieszać z mięsem. Dodać również posiekany rozmaryn, płatki chilli, sól do smaku i całość wymieszać. Tak przygotowanym farszem luźno (nie ubijając) wypełnić połówki papryk. Posypać pozostałym serem i grillować na wolnym ogniu pod przykryciem.

GRILLOWANE PIECZARKI Z ŻÓŁTYM SEREM

Składniki: 10 większych pieczarek, 70 g sera, sól, pieprz mielony

Wykonanie: Pieczarki oczyścić i umyć, następnie wyciąć ogonki, oprószyć solą i zmielonym pieprzem. Środki pieczarek wypełnić startym na tarce serem żółtym i ułożyć na rusz-

cie lub posmarowanej olejem tacce aluminiowej. Grillować około 10 minut. Pod koniec grillowania przykryć pieczarki tacką, by ser się zapiekł. (www.msm-monki.pl x 2)

SAŁATKA Z GRILLOWANYCH WARZYW Z SEREM FETA

Składniki: bakłażan, cukinia, papryka, 6 pieczarek, czerwona cebula, 4 łyżki oliwy, łyżka soku z cytryny, pieprz, sól, pół pęczka posiekanej pietruszki i pół pęczka posiekanej bazylii, 200 g sera feta.

Wykonanie: Pokrojone (na plastry i ćwiartki) warzywa układamy do sporej miski. Oliwę z solą, pieprzem i sokiem z cytryny łączymy, mieszamy delikatnie, ale bardzo dokładnie z warzywami. Warzywa kładziemy partiami na grillu lub patelni grillowej i obsmażamy z obu stron. Ugrillowane układamy na półmisku, posypujemy pokruszonym serem feta i posypujemy zieleniną. (kuchniaidla.pl)



Do grillowanych ryb przyda nam się kilka prostych przepisów na szybkie, pyszne i zdrowe sałatki

Do grillowanego łososia, makreli lub innej ryby nie powinno zabraknąć zdrowych sałatek. Można je skomponować tak, by stanowiły oryginalny i barwny dodatek. Do młodego szpinaku i zielonych szparagów świetnie pasować będą np. truskawki oraz dobroczynnie wpływające na pamięć i koncentrację orzechy. Takie połączenie, po skropleniu dressingiem z wody, oliwy i soku z cytryny, nabierze

wyrazu, przepięknie prezentując się w drewnianej miseczce. Inną wariacją bazującą na prozdrowotnej sałacie - rukoli, będzie sałatka z dodatkiem grillowanych brzoskwiń i burraty.

Możemy też przyrządzić sałatkę brazylijską z grillowanymi krewetkami. Do niej będziemy potrzebować: mieszankę sałat z kapustą białą i kukurydzą, garść prażonych

orzechów nerkowca, pół czerwonej cebuli, pomarańcza, 1/3 pęczka kolendry, 1 łyżka masła, sok z 1/2 limonki, 4 łyżki oliwy z oliwek, sól i pieprz. Do miski wsypujemy mieszankę sałat, dodajemy pokrojoną na cząstki pomarańczę, posiekaną kolendrę, cebulę i orzechy. Całość polewamy oliwą, przyprawiamy do smaku i dokładnie mieszamy. (MIKO) (www.eisberg.pl)



FOT. ORCHIDEA CREATIVE GROUP



FOT. PIXABAY

Na grillu warto dla odmiany przyrządzić ryby lub owoce morza.
Zamiast kawałka czerwonego mięsa, można też zgrillować lekkie mięso kurczaka i zrobić z niego dodatek do zdrowej sałatki

Sałatka z grillowanymi krewetkami i azjatyckim sosem

Składniki:
sałata lodowa (pół główki)
krewetki tygrysie 250 g
pomidorki koktajlowe 150 g
olej rzepakowy tłoczony na zimno (3 łyżki)
woda 50 ml i cukier (1 płaska łyżka)
czosnek (1 ząbek)
sos rybny (1 łyżka)
sok z limonki (1 łyżka)
sos sojowy jasny (2 łyżki)
papryczka chili
imbir (1 cm korzenia)
sól do smaku
chleb tostowy (4 kromki)
parmezan 30 g

Krewetki przyprawić solą i pieprzem do smaku, skropić odrobiną oleju. Wrzucić na rozgrzany ruszt i krótko zgrillować z obu stron. Zagotować wodę z cukrem, wystudzić, dodać przeciśnięty przez praskę czosnek, sos sojowy, sos rybny, sok z limonki, starty imbir i posiekaną papryczkę chili. Sałatę lodową porwać na mniejsze kawałki, dodać krewetki, pokrojone na pół pomidorki koktajlowe i połączyć powstałym sosem. Kromki chleba tostowego pokroić w 2 cm kostkę i zrumienić na suchej patelni. Tuż przed podaniem sałatkę posypać startym parmezanem i złotymi grzankami.

(www.danecake.pl)

Grillowana makrela w ostrej marynacie

Składniki:
filet z makreli ze skórą 2 szt.
miękkie masło 100 g
ostra papryczka
2 ząbki czosnku
świeża kolendra - kilka gałązek
sól
pieprz
słodka papryka

Filety z makreli myjemy, a następnie dokładnie osuszamy. Pozbawioną pestek ostrą papryczkę, czosnek i kolendrę drobno siekamy. Mieszamy z miękkim masłem, solą, pieprzem i 2 łyżkami słodkiej papryki. Filety smarujemy dokładnie przygotowanym masłem, odstawiamy na kilkanaście minut. Grillujemy na rozgrzanym grillu po kilka minut z każdej strony, aż ryba będzie sprężysta i upieczona, a skórka chrupiąca. Podajemy z grillowanymi warzywami lub świeżą sałatką.

(kuchniadla.pl)

Sałatka z grillowanym kurczakiem i tartym serem

Składniki:
mix sałat
50 g sera żółtego
1 pomidor
4 rzodkiewki
mała czerwona cebula
150 g piersi z kurczaka
szczypta papryki
pieprz, sól do smaku

Sałate, pomidora i rzodkiewki umyć. Pomidora pokroić w ósemki, rzodkiewkę w plasterki, a cebulę w krążki. Piersi z kurczaka umyć, osuszyć, pokroić w paseczki i posypać papryką, solą oraz pieprzem. Rozgrzać grill i upiec mięso. Na talerzu ułożyć sałatę, pomidora, rzodkiewkę i cebulę oraz zgrillowane mięso z kurczaka. Ser zetrzeć na tarce na drobnych oczkach i posypać sałatkę.

(www.msm-monki.pl)

Grillowany łosoś na dwa sposoby

Składniki:
Filet z łososia (500 g)
marynata:
sos sojowy (2 łyżki)
olej (2 łyżki)
cukier trzcinowy (1 łyżeczka)
czosnek (1-2 ząbki)

Wymieszaj wszystkie składniki marynaty. Pokrój łososa na cztery części. Marynuj przez 30 minut. Grilluj do zrumienienia. Podawaj z sosem winogret i świeżymi ziołami.

Składniki:
Filet z łososia bez skóry
cytryna - 2 sztuki
oliwa z oliwek (2 łyżki)
nasiona sezamu (2 łyżki)
płatki chili (pół łyżeczki)
sól do smaku, majonez

Łososa pokrój w 2-centymetrową kostkę. Cytryny przelej wrzątkiem, dokładnie opłucz i pokrój w cienkie plasterki. Rozgrzej grill do 180 st. C. Wymieszaj sezam, chili i sól do smaku. Zaczynając od łososa, nabijaj na patyczki po kolei na przemian łososa i cytrynę. Żeby składniki lepiej się trzymały, możesz użyć dwóch patyczków do jednego szaszłyka. Skrop oliwą i posyp mieszanką sezamu i przypraw. Grilluj lub piecz, aż ryba będzie gotowa. Podawaj z ulubioną sałatką i dipem na bazie majonezu.

(www.winiary.pl)

PYSZNIĄ SIĘ GŁÓWKI TULIPANÓW

Tulipany to kwiaty o fascynującej, burzliwej historii. Były czasy, gdy ich cebulki kosztowały fortunę.

Okiem ogrodnika

Andrzej Gębarowski
a.gebarowski@dziennik.lodz.pl

W naszych ogrodach pyszną się obecnie tulipany. Nie jesteśmy na szczęście w sytuacji, w jakiej znaleźli się duzi producenci tych kwiatów, którzy z powodu pandemii nie mogą znaleźć na nie zbytu. My, w naszych ogrodach i na działkach, możemy się nimi cieszyć jak w każdą zwykłą wiosnę.

Tulipany kojarzą nam się współcześnie z Holandią, zwaną „krajem tulipanów”. Mało kto wie, że nazwa tego kwiatu pochodzi z tureckiego słowa oznaczającego turban i że była też „era tulipanów” – okres w historii Turcji trwający od 1718 do 1730 roku, za panowania sułtana Ahmeda III. Władca ten słynął z rozrzutności, a wielką część swojej fortuny wydał właśnie na cebulki tulipanów, zdobiących jego wspaniałe ogrody.

Pierwsze tulipany dotarły przez Turcję do Europy już w XVI wieku, kiedy to rozgłosili się w wiedeńskich ogrodach. Ale był to tylko przystanek na ich drodze do sławy. Francuski botanik Karol Clusius, zarządzający leczniczym ogrodem Maksymiliana II w Wiedniu, po śmierci cesarza w 1576 roku przeniósł się do Holandii, zabierając ze sobą najsilniejsze cebulki tych rzadkich wówczas roślin. Plotka głosi, że najbardziej wartościowe okazy Clusius trzymał pod łóżkiem, żądając za nie ogromnych pieniędzy. Sprokowało to ponoć szajkę złodziei do zrabowania mu botanicznego skarbu. Nie wiadomo, czy prawda, czy zmyślenie – w każdym razie w ciągu kilku lat tulipany zakwitły w całych Niderlandach.

Zamożni Holendrzy gotowi byli wówczas zapłacić fortunę za niezwykle odmiany tulipanów. Doszło do tego, że za jedną cebulkę płacono równowartość czterech wołów. Speculanci handlowali cebulkami, które nigdy nawet nie zostały wykopane z ziemi. W latach 1634-1637 gorączka tulipanów osiągnęła absurdalne rozmiary: zastawiano nawet domy, aby mieć gotówkę na kupno rzadkich cebulek,



Na przestrzeni wieków wyhodowano tysiące odmian tulipanów. Te na fotografii należą do grupy crispa

z nadzieją na szybkie zbiecie fortuny. Gdy okazało się, że więcej jest sprzedających niż kupujących i państwo znalazło się na krawędzi finansowego upadku, przyszło otrzeźwienie. Od tej pory handel tulipanami regulowały przepisy, ograniczające handel tymi niebezpiecznymi kwiatami.

Dlaczego niebezpiecznymi? Ponieważ fascynacja tulipanami miała swoje źródło w prawach biologii. Otóż tulipany rozmnażane z cebulek prawie zawsze są identyczne z oryginałem. Słowo „prawie” czyni jednak ogromną różnicę. Od czasu do czasu następuje bowiem tzw. „złamanie” i z cebulki dajmy na to czerewonego tulipana może nagle zrodzić się całkiem nowy kwiat – w odmiennych kolorach i o niezwyklej formie. I właśnie ceny za te „złamane” okazy szły w górę, zachęcając do spekulacji.

Na początku XX wieku odkryto, a za efekt „złamania” odpowiada przenoszony przez mszyce wirus. Dziś nie korzysta się z jego usług, polegając na zdrowych roślinach, które były hodowane przez ogrodników nie mogących pozwolić sobie na zakup bardziej widowiskowych, „złamanych” okazów.

Minęły wieki, a Holandia wciąż przoduje w produkcji tulipanów. Ponad 95 proc. ciętych tulipanów z Polski pochodzi z holenderskich cebul.

WARTO WIEDZIEĆ

PIELĘGNACJA TULIPANÓW

Tulipany należą do mało wymagających roślin cebulowych. W okresie kwitnienia wymagają wprowadzić obfitego podlewania, ale tylko co 7 - 10 dni, w zależności od pogody.

Aby jak najdłużej zdobyły rabatę, warto wzmocnić je odpowiednim nawozem. Najlepszy będzie uniwersalny nawóz wieloskładnikowy do roślin ogrodowych. Podsypujemy lub podlewamy nimi rośliny, gdy tylko wejdą. Po przekwitnięciu główek tulipanów obrywamy, pozostawiając todygę i liście. W ten sposób damy czas cebulce na regenerację. Cebulki tulipanów sadzi się jesienią.

ROŚLINY KWITNĄCE



Zakwitły zawilce gajowe. Wprowadźcie na ogół nie rosnące w ogrodach, ale ich leśne dywany oznaczają dla nas pełnię wiosny...

Cięcie brzoskwini

W przypadku dopiero co posadzonego drzewka jednorocznego zostawia się nie więcej niż cztery, pięć pędów, skracając je aż o dwie trzecie, przy czym najniższy pęd może wybijać kilkanaście centymetrów nad gruntem. Równie silnie skracamy przewodnik. W drugim roku dodajemy jeszcze dwa lub trzy pędy odległe o co najmniej 60 cm ponad dolnym piętrem, przycinamy je i usuwamy przewodnik nad najwyższym pędem. Zeszłoroczne pędy nieco przycinamy, by przyszłe konary lepiej się rozgałęziały.

PORADY

Kwitną jabłonie ozdobne, które rodzą małe jabłuszka, zwane rajsłkami. Mamy ich własne, polskie odmiany

Rajsłkie jabłonie to popularna, wspólna nazwa różnych gatunków ozdobnych jabłoni rodzących małe, do 2 cm średnicy, lecz bardzo liczne owoce. Jabłonie te rosną wolno i osiągną najwyżej 4-6 m wysokości, doskonale się więc nadają do małych ogrodów.

W maju jabłonki zachwycająco kwitną, i to wcale nie na biało, jak „zwykłe” jabłonie, lecz najczęściej w odcieniach różu lub czerwieni. Liści jest na tyle jeszcze mało, że nikną w gęszczu kolorowych

płatków. Ale potem, gdy się rozwiną, są następna w kolejności ozdobą drzewka. Mogą być zielone, purpurowe, zielono-brązowe lub całe brązowe.

Wśród kilkuset odmian jabłoni ozdobnych są też odmiany wyhodowane w Polsce: „Hoser” o dużych różowych kwiatach, „Makowiecki” o kwiatach ciemnopurpurowych, „Rogów” o płaczącym pokroju i purpurowych kwiatach, „Ola” o dużych, jasnoróżowych kwiatach. Jabłuszka są najczęściej czerwone.



REKLAMA

139516632

BARBARA VILLA
centrum zdrowia i rehabilitacji

REHABILITACJA STACJONARNA

POBYTY LECZNICZO-REHABILITACYJNE

WWW.VILLABARBARA.PL

CENTRUM ZDROWIA I REHABILITACJI VILLA BARBARA
UL. WCZASOWA 171, 43-384 JAWORZE
TEL. 33 817 23 00 E-MAIL: INFO@VILLABARBARA.PL

Joanna Krupa, modelka

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

ROZWIĄZANIE: ZŁOTO OGNIEM, A CZŁOWIEKA ZŁOTEM PROBUJĄ.